

GŁOS

NOWEJ HUTY

Cena 50 gr

Dziś
w numerze:



- O opty-
mizmie i
mandacie
moralnym
— str. 2
- Kuba —
wyspa go-
rących serc
— str. 8
- Rozrywki
umysłowe —
str. 8.

Rok VI Kraków, 10. XI. — 17. XI. 1962 r. Nr 45 (309)

W Nowej Hucie i szkolnictwie zakładowym HiL

17 bm. uroczyste obchody Dnia Nauczyciela

Jak zwykle uroczystości będą obchodzone w naszej najmłodszej dzielnicy Krakowa Dzień Nauczyciela. 17 bm. w godzinach rannych, w szkołach Nowej Huty odbędą się apele i spotkania młodzieży z nauczycielami, przedstawicielami komitetów rodzicielskich i opiekunów.

O godz. 11.00 w hali widowiskowej Huty im. Lenina rozpocznie się dzielnicowa akademія z okazji Dnia Nauczyciela, w której wezmą udział nauczyciele i wychowawcy reprezentujący wszystkie typy szkół oraz rodziny uczniów. W czasie akademii przodujący nauczyciele zostaną odznaczeni, otrzymają też srebrne i złote odznaki

m. Krakowa i odznaki Tyśiąclecia Powstania Państwa Polskiego. W części artystycznej akademii wystawiona będzie operetka „Życie paryskie”.

Wieczorem tego samego dnia odbędzie się w auli Technikum Hutniczo-Mechanicznego bal nauczycielski, w którym oprócz nauczycieli, wezmą udział członkowie komitetów rodzicielskich i opiekunów.

W związku ze Świętem Nauczyciela, wykładowcy i zarządem wychowawcy młodzieży otrzymają, oprócz serdecznych wyrazów uznania i tradycyjnie już kwiatów, także nagrody pieniężne i bony do Domu Książki i PDT.

Uroczystości będą również obchodzone Dzień Nauczyciela

la w zakładowym szkolnictwie Huty im. Lenina. Podobnie jak i w pozostałych szkołach dzielnicy odbędą się apele uczniów. Nadto kierownictwo społeczno-polityczne i administracyjne huty spotka się z nauczycielstwem szkół zakładowych, które liczy już w chwili obecnej ponad sto osób. Spotkanie to będzie połączone z zakończeniem rocznego Studium Pedagogicznego dla nauczycieli szkół zakładowych i kursów zawodowych w HiL, w którym kierownictwo naukowe sprawował docent dr Smarzyński, profesor Wyższej Szkoły Pedagogicznej. 24 uczestników tego Studium otrzyma dyplomy uprawniające do nauczania w szkołach zawodowych.

W Dniu Nauczyciela zostanie otwarty w hucie warsztat szkoleniowy dla pierwszego roku nauki zawodu młodocianych pracowników HiL.

Zobowiązania uczniów i nauczycieli

Witając zbliżającą się 14 rocznicę powstania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, młodzież i nauczyciele Technikum Elektrycznego oraz Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Nowej Hucie podjęli wartościowe zobowiązania. Przyczynią się one do realizacji uchwał VII Plenum KC w sprawie reformy szkolnej.

Zobowiązania obejmują: zorganizowanie pracowni urządzeń i maszyn elektrycznych, uzupełnienie urządzeń trzech pracowni — instalacji, pomiarów elektrycznych i podstaw elektrotechnicznych oraz wykonanie pomocy naukowych do pracowni humanistycznych i pracowni przedmiotów pomocniczych.

Ogólna wartość podjętych zobowiązań wynosi 167.500 zł, przy czym zobowiązania dotyczące pracowni elektrycznych zostaną wykonane do 15 grudnia br. (dr)

ONI PRZODUJĄ 1962 PRZED ZADANIA TERMINEM

Rekordziści z Walcowni Gorącej Blach

Pisaliśmy niedawno o rekordzie produkcyjnym, jaki został osiągnięty w Walcowni Ciągłej Blach na Goraco; dzisiaj pragniemy przedstawić twórców tego sukcesu. Zespół pracujący na ciągu walcowniczym składa się właściwie z kilku rozmaitych brzdęk. Powoduje to specyfika pracy Walcowni.

Zespół, który przedstawiamy, w pełni zasługuje na miłośną przodującą, jest to bowiem zgrany, świetnie rozumiejący się kolektyw fachowców. Każdy z nich posiada co najmniej kilkuletni staż pracy, dużo doświadczenia i praktyki.

Ubiegły miesiąc był przełomowym w dziejach Walcowni Gorącej. Zaczęła go załoga z poważnym niedoborem produkcyjnym i z ogromnymi trudnościami. Zakończyła — pełnym sukcesem, nie tylko całkowicie likwidując niedobór, ale gromadząc na swoim koncie nadwyżkę w ilości ok. 700 ton blachy. Cały ciąg walcowniczy spisał się „na medal”.

Trzy powaźne rekordy w jednym miesiącu — nie często zdarza się usłyszeć taki meldunek, nawet od znanych z dobrej pracy walcowników. A rekordy takie padły w październiku: o pierwszym pisaliśmy — 2.007 ton blachy w ciągu zmiany, drugi jest m. in. dziełem obsługi pieców grzewczych — na 2 piecach wyprodukowano 1.650 ton blachy, osiagając wydajność dużo wyższą niż zwykle, trzeci rekord, to wyprodukowanie przez zespół w ciągu miesiąca 41 tys. ton blachy.

Trudno z całego bardzo dobrego zespołu wyróżnić



St. Ciupek, H. Prażmowski.



Albin Podosek, Stefan Wloch.



J. Marczewski, Kazimierz Wenc.



Wl. Ziomek.

lepszych walcowników. Niemniej kilku stanowi jego czołówkę. Starszy wsadowy ciąg walcowniczy Stanisław Ciupek jest pierwszorzędnym fachowcem, a przy tym podnosi jeszcze swoje kwalifikacje. Dobry kolega i w pracy i po zajęciach zawodowych, nie więc dziwnego, że jest lubiany przez wszystkich. Brygadzysta pieców Albin Podosek — potrafił ze swoich urządzeń „wyciągnąć” maksymalną wydajność. Jego zasługą jest rytmiczne, bez żadnych przerw, wygrzewanie wsadu. Brygadzysta walcarek Henryk Prażmowski tworzy ze Stefanem Wlochem świetnie uzupełniający się kolektyw. Obaj — energiczni, operatywni w pracy,

Operatora zwijarek Adolfa Nowaka nazywa się w Walcowni mistrzem swojego fachu (m. in. taką opinie wystawił mu inż. Józef Kasin'ak, kierownik zmiany „C”). Najlepszy operator w Walcowni, długoletni, doświadczony pracownik, Czesław Jabłoński jest operatorem walcarek, wyróżnia się ofiarnością i dokładnością w robocie.

Wprawdzie wyniki współzawodnictwa nie zostały jeszcze podsumowane, ale nie ma najmniejszych wątpliwości, że zespół uplasuje się na czołowym miejscu w Wydziale.

Na naszych zdjęciach, obok wymienionych powyżej przodujących walcowników takich, jak St. Ciupek, A. Podosek, H. Prażmowski, S. Wloch, prezentujemy jeszcze dalszych członków zespołu: Jana Marczewskiego, Kazimierza Wencę i Władysława Ziomek.

Fot. St. Gawliński



W sali Hutnika odbywają się obecnie półfinały mistrzostw Polski w szachach. Bierze w nich udział 12 zawodników.

Już w pierwszej rundzie doszło do dużej niespodzianki w postaci zwycięstwa Bednarskiego nad Siwą. Warto dodać, że drugi szachista Hutnika St. Porębski, jako mistrz okręgu krakowskiego ma już zapewniony udział w finale mistrzostw Polski. Półfinały będą trwać do 16 bm. Na zdjęciu: Jacek Bednarski w czasie partii z A. Tarasowskim. (wb)

Zwycięzcy otrzymali cenne nagrody

FINAŁ KONKURSU BHP

Oczekiwany przez załogę HiL finał konkursu „Co wiesz o BHP” mamy już za sobą. W dniu 7 bm., o godz. 19 w Hali Sportowo-Widowiskowej Huty im. Lenina, przy wypełnionej widowni (około trzy tysiące osób), rozpoczęły się eliminacje finałowe konkursu. Do konkursu stanęło 9 najlepszych z eliminacji II stopnia. A byli to: Eugeniusz Niemczyk, Józef Grząba, Roman Ostrowski, Wiktor Woźniak, Apolinary Polak, Marian Taborek, Józef Grodowski, Krzysztof Szymacha i Jan Lompezyk. Każdy z uczestników walk finałowych otrzymał w zakleionej kopercie po 7 pytań. Motorower „Rys”, radioodbiorniki, aparaty



BHP-owska „Zgaduj-zgadula” zakończona. Pierwsze miejsce i motorower marki „Rys” zdobył pracownik Zakładu Koksochemicznego i ślusarz-hartownik z K-4 Apolinary Polak.

fotograficzne i przedmioty gospodarstwa domowego zachęcały do podjęcia ostatniego boju o zwycięstwo.

Finał rozpoczęły występy artystów estradowych scen krakowskich, po czym odbyły się roz-

(Dokończenie na str. 2)

Interesujący eksperyment Działu Socjalnego HiL

Do Karpacza na wczasy zimowe

Weszło już prawie w zwyczaj, spędzanie urlopu w miesiącach letnich. Wszyscy, jak jeden mąż składają podania o urlop w lecie i to bez względu na pogodę, która latem bywa zwykle bardzo kapryśna. Największe nasilenie w „ruchu wczasowym” przypada na dwa miesiące wakacji — lipiec i sierpień.

Czy naprawdę tak jest najlepiej? Nie zwracamy zupełnie uwagi na to, że nasze dzieci mają w zimie dwutygodniowe ferie szkolne, zupełnie niewykorzystane na prawidłowy wypoczynek, na zacierzenie nowych sił do

dalszej nauki. Tymczasem lekarze stwierdzają zgodnie, że wyjazd na wczasy w okresie zimy jest ogromnie potrzebny dla zdrowia, że jest nawet bardziej wskazany, niż w porze letniej. Śnieg, mróz, słońce, sporty zimowe — narciarstwo i saneczkarstwo, te czynniki mają istotne znaczenie dla regeneracji sił, dla organizmu dzieci i osób zatrudnionych w zakładach przemysłowych.

Im właśnie wychodził naprzeciw z bardzo interesującą, cenną inicjatywą Dział Socjalny HiL. Jest możliwość (Dalszy ciąg na str. 2)

Kończymy obecnie czwarty rok trwania akcji zbierania funduszy na SFBS. Warto więc przy tej okazji poinformować, jak w poszczególnych latach kształtowały się wpłaty nowohuckiego społeczeństwa. W roku 1959 zebraliśmy 3.466.078 zł, w roku 1960 — 4.639.774 zł, ponadto Huta im. Lenina wpłaciła na konto SFBS kwotę 9 mln zł ze swojego fun-

Rośnie fundusz na budowę Szkół Tyśiąclecia

duzu zakładowego, w roku 1961 — 5.949.672 zł i w roku bieżącym do października — 5.011.390 zł. Razem wpłaty wyniosły 28.068.314 złotych.

W roku 1961 oddane zostały w Nowej Hucie 2 szkoły Tyśiąclecia — na osiedlu Teatralnym i w Łęgu. Koszt ich budowy wyniósł: 12 mln zł (szkoły na os. Teatralnym) i 4,8 mln zł (szkoły w Łęgu). (Dokończenie na str. 2)

Nasze rozmowy

Do końca roku tylko 7 tygodni
Nie stać nas na luksus pracy „zrywami”

Wstępnych. Wszystkie one wykonały z nadwyżką plan towarowy, co w efekcie zastępuje wielu zakładom w kraju dostawę blach i profili drobnych.

Mówiąc o globalnym wykonaniu planu należy wyróżnić Zakład Koksochemiczny, ZMO, Stalownię, Walcownię Wstępną, Walcownię Blach Gorących, Walcownię Drobnią i Odlewnię Staliwa. Jednakże nadal nie wykonują planów Wielkie Piece i Walcownia

Blach Zimnych (w asortymencie blach ocynowanych). W ostatnim czasie Stalownia potrafiła dać nadwyżkę stali, jednakże nadal boryka się ona z utrzymaniem odpowiedniej jakości produkcji. Obiektywnie należy przyznać, że pewne oznaki poprawy pod tym względem są. W miesiącu listopadzie, jak na razie, załoga Stalowni dobrze startuje.

— Prosimy o dalsze uwagi, tym razem o perspektywach pracy HiL w listopadzie, jak i w grudniu br.

— W obu tych miesiącach zadania są bardzo poważne do wykonania. Trzeba bowiem w pełni wywiązać się z planu rocznego i to zarówno pod względem ilości, jakości oraz wartości produkcji. W ciągu tych dwóch niepełnych miesięcy — pozostało nam tylko 7 tygodni — musimy nie tylko zdecydować pracą o wykonaniu planu rocznego, lecz także dołożyć wszelkich wysiłków, by wywiązać się z produkcji eksportowej wyrobów walcowanych. A ponieważ byłoby sloganem przekonywać kogokolwiek o znacze-

(Dokończenie na str. 2)

KRONIKA BHP

W PAŹDZIERNIKU WZROSŁA ILOŚĆ WYPADKÓW

Stanowczo źle zapisał się październik w kronice bhp hut. Mieliśmy bowiem dużą stosunkowo ilość wypadków, w tym jeden śmiertelny. Porównanie z wrześniem też nie wypadło korzystnie: wtedy 37 wypadków, w październiku — 109. Z tej liczby, 6 wypadków zaliczono do kategorii drobnych, 82 do lekkich, 20 do ciężkich, 1 do śmiertelnych.

Tysiąc Szkół na Tysiąclecie

(Dalszy ciąg ze str. 1)

Legu). Razem na obie budowy wydano 16,3 mln zł. W pierwszym roku rozpoczęła się budowa trzeciej szkoły Tysiąclecia, na ul. Bulwarowej, a w roku 1963 budowa czwartej szkoły w os. Na Skarpie.

Do Karpacza na wczasy zimowe

(Dalszy ciąg ze str. 1)

otrzymywania domu Funduszu Wczasów Pracowniczych w Karpaczu — dla naszej załogi. Turnus wczasowy trwałby od 24 grudnia do 6 stycznia, a więc w okresie ferii szkolnych. Pomyślano bowiem w tym wypadku o wyjeździe całych rodzin hutniczych wraz z dziećmi.

Nie trzeba wiele mówić na temat atrakcyjności Karpacza, położonego malowniczo w Karkonoszach, posiadającego doskonale warunki do uprawiania narciarstwa i sportu saneczkowego oraz możliwości organizowania wielu pięknych wycieczek, np. na Śnieżkę, gdzie istnieje dogodny wyciąg krzesełkowy.

Dojazd do Karpacza również bardzo dogodny. Bezpośredni pociąg kursuje w dzień, co jest szczególnie ważne ze względu na dzieci. O tuku nie ma mowy, bo Dział Socjalny jest w stanie zarezerwować potrzebną ilość miejsc w przedziałach, czy nawet — w razie potrzeby — cały wagon.

A co ciekawego na miejscu? Jak informuje nas kierownik Działu Socjalnego tow. Jan Kania, nasza huta zapewnia — niezależnie od imprez przygotowanych zwykle przez FWP — własny program artystyczny w wykonaniu członków zespołów ZDK. Dla małych wczasowiczów urządzona będzie miła impreza noworoczna z choinką, Dziadkiem Mrozem i upominkami. Przewidziane jest oczywiście zorganizowanie wesołej, tradycyjnej zabawy sylwestrowej, która w przepięknej scenerii uroczej miejscowości zapowiadają się niezwykle atrakcyjnie.

Dla wygody wczasowiczów Dział Socjalny zapewnia właściwą opiekę nad dziećmi przez wysłanie kwalifikowanych wychowawców, którzy zajmą się nie tylko opieką nad maluchami, ale na pewno pomyślą również o nauce jazdy na nartach, czy o miłych zabawkach na saneczkach. Możliwe jest nawet zorganizowanie cieszącego się zawsze wielkim powodzeniem kuligu. A na dobre warunki śniegowe w tym okresie możemy liczyć.

w październiku zdarzył się wypadek śmiertelny).

Cyfrę tę alarmują. Trzeba jeszcze bardziej wzmocnić pracę uświadamiającą.

TRAGICZNY WYPADEK W STALOWNI

7 bm. o godzinie 1.30 w nocy, wydarzył się bardzo ciężki wypadek w Stalowni. Uległ mu 29-letni ustawiacz Wydziału Transportu Kolejowego Władysław Kiciński. Podczas zablania wózków spod pleca martenowskiego nr 3, został on najechany przez maszynę wsadową nr 451. Skutki okazały się tragiczne. Władysław Król doznał złamania obojczyka.

FINAL KONKURSU BHP

(dalszy ciąg ze str. 1)

grywkę. Na estradę weszli również członkowie komisji konkursowej: inż. Jacek Wawrykiewicz, inż. Czesław Orzyk i zakładowy społeczny inspektor pracy Marian Janiec.

Pierwsze miejsce i maksymalną ilość punktów uzyskał tow. Apolinary Polak, natomiast dalsze miejsca trzeba było ustalić drogą losowania, ponieważ trzech uczestników uzyskało jednakową ilość punktów. Tak więc pierwszą nagrodę — motorower „Rym” zdobył tow. Apolinary Polak, drugą nagrodę — radiodiodę „Rama” — tow. Józef Grodowski, trzecią nagrodę, aparat fotograficzny „Alt X” — tow. Józef Grzabka, czwartą, aparat radiowy „Adagio” zdobył tow. Jan Lompecyk, piątą nagrodę, aparat fotograficzny „Start” — tow. Marian Taborek, szóstą, ruszt do smażenia mięs — tow. Roman Ostrowski, siódmą, zegar, zdobył tow. Eugeniusz Niemczyk, ósmą, prodlę — tow. Krzysztof Szymba, a 9 nagrodą, ekspres do parzenia kawy, przypadała tow. Wiktorowi Woźniakowi.

Nagrody ufundowane zostały przez Radę Zakładową Huty im. Lenina i uroczystie wręczone przez przewodniczącego Rady Zakładowej HIL tow. Jana Stefanika. M.J.

Z życia partii

O optymizmie i moralnym mandacie

Kiedy słuchałem I sekretarza KF PZPR tow. Jakusa, gdy przemawiał na zebraniu sprawozdawczo-wyborczym organizacji partyjnej Wydziału Rur Zgrzewanych, mimo woli przychodziła mi myśl: czy nie za „ostro” sekretarz mówi, czy aż tak surowo trzeba określać słabości tej organizacji, by uświadomić towarzyszom ich braki? Przynam się, że ta myśl samoczynnie niemal ulegała konfrontacji z inną: ktoś przecież musi powiedzieć zebraniem członkom partii prawdę. Poruszyć ich. Wstrząsnąć. Inaczej bierność i inercji nie można przełamać. A przecież w wydziale nie jest dobrze.

Współzawodnictwo w pracy w zasadzie nie istnieje. I jak mówił sekretarz KF: Wasze zdolności produkcyjne są o wiele większe niż to, co teraz uzyskujecie. W najlepszym razie nie przekraczacie 70 proc. zaplanowanych w projekcie możliwości produkcyjnych. Poza tym zaległości w stosunku do planu są u was duże. Wreszcie uzysk macie niski, a koszty produkcji wysokie.

I jeśli dalej wylizać: Istnieje obojętny stosunek do działalności organizacji par-

tyjnej i wobec roli, jaką winna ona spełniać w przedsiębiorstwie produkcyjnym. Tymczasem organizacja partyjna powinna być dominującym czynnikiem w kształtowaniu opinii w wydziale, w działalności wychowawczej i w określaniu postawy ludzi i ich stosunku do pracy zawodowej. Razem z organizacją związkową powinna ona rozwijać poczucie obowiązkowości i odpowiedzialności za wywiązywanie się z powinności służbowych.

Jednakże spełnianie takiej roli jest wówczas realne, jeżeli — w pierwszym rzędzie — na zebraniach ma miejsce dyskusja, wymiana poglądów i scieranie się stanowisk; jeżeli niewiarę czy apatię zastępuje niespokojna, twórcza myśl (a z nią i inicjatywa); jeżeli wreszcie partyjna troska o sprawę wydziału, zaangażowanie — staje się silniejsze niż... bezwład powodowany brakiem jakiegokolwiek czynnego (a więc z udziałem wszystkich i w praktyce realizowanego) programu działania.

Jak z tego wynika, istotą sprawy i rzeczą najważniejszą w życiu organizacji partyjnej Wydziału Rur Zgrzewanych staje się w końcu zasadniczy problem: członków partii trzeba obecnie ocenić (zresztą nie tylko ich) wg

kryterium, które choć jest powszechnie znane nigdy jednak nie traci na aktualności mianowicie: stosunku do pracy zawodowej i społecznej.

Po wystąpieniu sekretarza KF dyskusja jakby się „rozruszała”. Widną było ono jak najbardziej potrzebne. Towarzysze — KOSIBA, MILLER, PIĘTKA, RZECZYCKI, DOBKE i inni, nie skapili krytycznych ocen. Szukali konstruktywnych rozwiązań. Można powiedzieć, że zebranie w sumie wykazało, iż są w organizacji wszelkie warunki po temu, żeby stała się ona naprawdę czynną, rzeczywiście „liczącą” się w wydziale siłą. Ze istnieje tu zespół ludzi zdolnych przyjąć mandat moralny, świecić inicjatywą i przedsiębiorczością, zdobywać zaufanie swą troską o sprawy załogi i wydziału. Wystąpienia towarzyszy potwierdziły konieczność odwołania wszystkich form społecznej działalności; potrzebę oceniania i stabilizowania aktywności partyjnego, zwiększania ilości członków partii posiadających funkcje społeczne w organizacji. Potwierdzano też potrzebę szerszego wiązania się z załogą, poprzez udział czynniejszych społecznie i zawodowo pracowników w otwartych zebraniach OOP i

grup partyjnych. Często też na zebraniu mówiono o potrzebie regularnego odbywania zmianowych narad roboczych z udziałem wszystkich pracowników.

— Musimy wierzyć w nasze siły, a wtedy i plan wykonamy — mówił nowy kierownik wydziału inż. Piętka. Nie były to gołostowne twierdzenia. Kierownik udawał niewolę matematycznie kolektywowi realność przedstawionej przez siebie programu działania („Trzy razy obliczałem. Tak czy inaczej, to samo w końcu wychodzi: można zwiększyć produkcję. Są rezerwy. Osiągnięcie lepszych wyników jest realne.”) i trzeba powiedzieć, że ujął towarzyszy. Pozyskał ich sympatię. W organizacji partyjnej Wydziału Rur Zgrzewanych są wszelkie dane po temu, żeby dotychczasową stagnację przezwyciężyć.

I sekretarzem OOP został wybrany Z. Romaniuk. Funkcję sekretarza powierzyla poza tym organizacja J. Kłosowi i E. Masztalerzowi. R. W.

Po wstępnym okresie szkolenia

7 bm. odbyło się kolejne zebranie Komisji Szkolenia KF PZPR w Hucie im. Lenina, z udziałem przewodniczących wydziałowych Komisji Szkoleniowych. Celem narady było omówienie przebiegu szkolenia partyjnego w organizacjach partyjnych hut w pierwszym jego okresie po rozpoczęciu nowego roku.

Jak wynika z wypowiedzi w dyskusji w większości zespołów szkoleniowych rozwija się ono właściwie, przy znacznej frekwencji słuchaczy. Szczególnie ważne w pierwszym okresie jest dobre organizacyjne przygotowanie szkolenia — jak podkreślał w swoich wystąpieniach w czasie zebrania kierownik Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy KF PZPR

tow. J. Nowak. Trzeba zwrócić baczną uwagę na właściwy sposób zawiadomiania słuchaczy o terminach wykładów i seminariów, z podaniem tematów i nazwisk wykładowców, w którym to celu Ośrodek przygotował specjalne afisze do wypełniania. Nie mniejsze znaczenie ma systematyczne dokonywanie kontroli zajęć przez członków Komisji Szkoleniowych, o wynikach których powinni być powiadamiani sekretarze organizacji partyjnych. Wszystkie te środki pomogą w usprawnieniu szkolenia, którego interesujący program tegoroczny powinien przynieść duże korzyści członkom hutniczej organizacji partyjnej. Ik.

Dzięki ankiecie poznajemy się jeszcze lepiej (III)

Odbiciem niewłaściwych stosunków między pracownikami poszczególnych wydziałów, jakie jeszcze mają miejsce, jest wyrażona w ankiecie, którą zaczęliśmy omawiać w poprzednim numerze GNH, opinia towarzyszy o roli zebrania partyjnego jako podstawowej formy wychowania członków partii. Otóż na postawione pytanie czy na zebraniach partyjnych panuje atmosfera szczerości w dyskusji i krytyki, tylko 58, tj. około 1/3 odpowiedziało tak, 83 — nie i 15 nie udzieliło odpowiedzi.

Problem szczerości i krytyki zasługuje na specjalne omówienie. Wydaje się jednak, że na podstawie tej oceny można zrobić pewną uwagę. Odnieść ją można przede wszystkim do tych, którzy widzą to zło, stwierdzają że ono istnieje, ale stosunkowo mało robią, by je usunąć. Atmosferę na zebraniach partyjnych tworzą wszyscy członkowie danej organizacji i od stopnia zaangażowania się każdego członka partii, od jego postawy zależna będzie sytuacja w danej organizacji. Chodzi o to, by towarzysze nie tylko czuli się w obowiązku stwierdzić, że istnieje pewna niewłaściwość, ale dążyli do jej usunięcia.

W tym zakresie muszą szczególną uwagę zwrócić na swą postawę i stosunek do krytykujących towarzyszy, zajmując odpowiedzialne stanowiska w administracji, czy też w organizacjach polityczno-społecznych. Ważnym zagadnieniem w kształtowaniu właściwych stosunków jest załatwianie skarg i zażaleń pracowników.

Ankieta zawierała również

pytanie, dotyczące tej sprawy. Pytanie było sformułowane następująco: „Do kogo zwrócićlibyście się w wypadku doznania krzywdy w zakładzie pracy?”. Zdecydowana większość, bo 121 osób, zwróciłaby się do egzekutywy POP, 19 osób do Rady Zakładowej, 10 do kierownictwa wydziału. Dane te mówią o tym, że w rozstrzygnięciu swych bolączek i kłopotów towarzysze liczą na pomoc egzekutywy, a w mniejszym stopniu na pomoc związków zawodowych i administracji.

Wydaje się, że ta ocena wyrażona przez towarzyszy, wiąże się z omawianym wyżej problemem i że tak działacze ZZH, jak kierownictwo wydziałów powinny większą uwagę zwrócić na zdobywanie zaufania u podległych sobie pracowników.

Przedstawiłem w tym i w poprzednim artykule ogólne uwagi, związane z odpowiedziami towarzyszy na ankietę. Stwierdzić można, że rezultaty badań ankietowych są bardzo ciekawe i na pewno w wymienionych organizacjach (wraz z materiałami z rozmów, przeprowadzanych w organizacjach partyjnych), przyczynią się do poprawy pracy, lepszego i pełniejszego zrozumienia sytuacji i atmosfery, jaka panuje na poszczególnych odcinkach naszej pracy, a tym samym pomoże organizacjom w wypracowaniu najlepszych programów i w obraniu właściwych metod działania, skutkiem których winno być kształtowanie nowego oblicza człowieka, człowieka żyjącego w ustroju socjalistycznym.

Mgr Władysław SENIUTA

Nie stać nas na luksus pracy „zrywami“

(Dalszy ciąg ze str. 1.)

niu dla kraju eksportu, poprzestając na sformułowaniu hasła, które wydaje mi się powinno wszystkim zainteresowanym przyswiecać: ostatnie tygodnie roku — tygodniami całkowitego wykonania zadań eksportowych!

Chciałbym przy okazji przypomnieć, że takie wydziały jak Walcownia Błach Zimnych i Walcownia Gorąca nie wykonują dotąd planu eksportu,

ani pod względem ilości, ani też w asortymencie produkcji. Aby ta sytuacja uległa zmianie, konieczne są: mobilizacja załóg i energiczna działalność gospodarczych i społeczno-politycznych kierownictw. Produkcja eksportowa powinna posiadać priorytet. Trzeba również koncentrować uwagę na asortymentowym jej wykonaniu. Wydziały otrzymały konkretne zadania. Jakićkolwiek odchylenia w wykonawstwie planowanej produkcji eksportowej w którymkolwiek z wydziałów, mogą spowodować nie wywiązanie się z planu eksportu całej HIL.

— Prosimy z kolei o wymienienie przyczyn, która najbardziej utrudnia normalną pracę.

— W wydziałach huty ciągle jess-

e dominuje styl pracy polegający na tzw. „zrywach”, wykonywaniu planu w ostatnich dniach miesiąca, względnie w ostatnich dniach roku. Musimy sobie zdać sprawę, że pozostało nam nieco więcej niż półtora miesiąca do końca roku i tym samym, do „zamknięcia” rocznego planu. W związku z tym musimy pracować bardzo rytmicznie i regularnie wykonywać zadania dobowe, a nawet zmianowe, jednocześnie dbając o utrzymanie agregatów w należyłym stanie. Każda najmniejsza awaria powodująca zaburzenia w pracy i odbijająca się w efekcie na ilości i jakości produkcji, oddala nas bowiem od zamierzonego celu.

GNH

JAK WYKONAJEMY PLAN?

Table with 3 columns: ZMO - wyroby szamotowe, wyroby zasad, domolit praż, wapno palone, ZK - koks ogółem, koks wielkopiec, Aglomerownia, Wielkie Piece - surówka, Wydz. Przer. Żużla - żużel granul., żużel pumeks, Stalownia, Walcownie Wstępne - kęsiska prod. sur., kęsiska prod. got., kęsy prod. sur., kęsy prod. got., Walcownia Gorąca Błach - prod. sur., prod. got., Walcownia Zimna Błach - błacha czarna sur., błacha czarna prod. got., błacha ocynk. sur., błacha ocynk. prod. got., błacha ocynow. sur., błacha ocynow. prod. got., błacha transform., Wydział Rur Zgrzewanych - prod. sur., prod. got.

Table with 2 columns: Walcownia Profili Drobnych prod. sur., prod. got., Wydz. W-1 prod. og., Wydz. W-1 stal elektr. og., Kuźnia, Wydz. W-3 prod. og., WKS, Siłownia

Po pierwszym tygodniu listopada sytuacja produkcyjna huty kształtuje się dość pomyślnie. Równą, rytmiczną pracą wyróżnia się zwłaszcza załoga Stalowni, która 7 bm. miała już na swoim koncie nadwyżkę 3.330 ton stali. Oby tempo to było utrzymane przez cały miesiąc, a wtedy niedobór z poprzednich miesięcy ulegnie dalszemu zmniejszeniu. W pełni wywiązała się ze swoich zadań załoga Walcowni Zgniatacz. Jeżeli chodzi o jakości kęsis, trzeba stwierdzić, że ostatnio wybrak powstający z winy Zgniatacza, zmalał. Mniej jest tzw. niedowalcowań. Gorzej niestety kształtuje się obecnie jakości stali. Wzrosła ilość wybraków, zwłaszcza w gatunku stali uspokojonych. Ogólny wybrak wynosił 4,18 proc., wybrak ze względu na pęknięcia materiału — 4,08 proc. Gratulując wysokiego przekroczenia planu Stalowni, musimy niestety zwrócić uwagę na problem jakości, stający obecnie znowu w centrum najważniejszych zagadnień. Ciągłe jeszcze bardzo dużo stali marnuje się ze względu na uchybienia technologiczne. Przykłady: wytop nr 51399 — z drugiej kadzi zabrakowano z powodu naderwan 103 tony stali, wybrak z pierwszej kadzi wyniósł 50 ton stali, wytop nr 033800 — zabrakowano z powodu pęknięcia 103,5 ton stali, wytop nr 23800 — zabrakowano z drugiej kadzi 50 ton stali. Poza tym jest jeszcze szereg innych, drobnych pozycji, w sumie jednak dających setki ton stali. Bardzo poważny problem stanowią obecnie także nietrafione wytopy. Ich ilość wzrosła ostatnio o ok. 50 proc. (36 kadzi).

O Konkursie Przeciwalkoholowym mówi dziś dr J. Karpowa z Poradni ZLZ

OGŁOSZONY W NASZYM PISMIE KONKURS PRZECIWKOHOLOWY WZBUDZIŁ ŻYWE ZAINTERESOWANIE CZYTELNIKÓW „GŁOSU”. W DAJSZYM CIĄGU CZEKAMY NA WYPOWIEDZI I ZDJĘCIA, KTÓRE Z PEWNOŚCIĄ W JAKIS SPOSOB POMOGA W PRACY NAD ZWALCZANIEM GROZNEGO NALOGU.

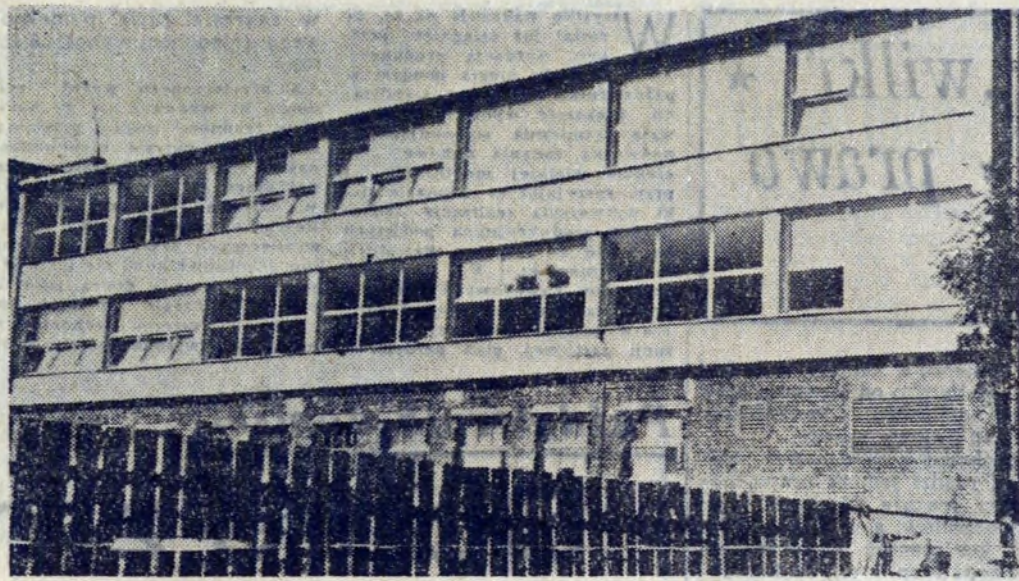
Dzisiaj rozmawiamy na te tematy z dr ANTONINĄ KARPOWĄ, prowadzącą Poradnię Przeciwalkoholową w ZLZ Huty im. Lenina. Jak nas informuje dr Karpowa, która jest lekarzem neurologiem i często styka się z objawami oraz skutkami alkoholizmu, problem ten niestety nie jest należycie doceniany w naszym zakładzie.

Komenda MO w Nowej Hucie przysłała do Działu Kadr HiL wykaz nazwisk osób zatrzymanych czy ukaranych za pijaństwo. Z kolei Dział Kadr przysłał te wykazy do Poradni Przeciwalkoholowej, niestety bez podania adresów. W tych warunkach przeprowadzanie wywiadów — czym zajmuje się jedna jedyna pielęgniarka społeczna — jest niezmiernie utrudnione.

Komitet Przeciwalkoholowy w HiL? Owszem, istniał kiedyś, ale... zmarł śmiercią naturalną — jak to określa dr Karpowa.

Poradnia Przeciwalkoholowa HiL wystosowała już bardzo dawno pismo do dyrekcji huty z bardzo istotnym postulatem: pobyty alkoholików wypłacać ich żonom — na wniosek poradni, a nie sądu, gdzie procedura trwa niezmiernie długo i w końcu nie przynosi efektów. Gdyby w dniu wypłaty alkoholik nie dostał w ręce pieniędzy i gdyby na dodatek w tym dniu zażył w Poradni tabletkę odwykową — skutek byłby niewątpliwy. Niestety i to pismo pozostało bez odpowiedzi. Postulowano również by tzw. Wesole Miasteczka wyeliminowały ze swych nagród butelki z winem. I to nie zostało zrozumiane.

— Sądzę — mówi dr Karpowa — że może w jakimś stopniu pomogą moje uwagi, które zamieścicie w „Głosie”. (dr)



Kotłownia zmienia się w budynek szkolny

Nowy budynek szkolny, ale taniej

Kilka dni temu został oficjalnie przekazany do użytku budynek Zasadniczej Szkoły Budowlanej KZB na osiedlu Uroczym. Upór dyr. szkoły ob. Webera i finanse przyznane przez Min. Bud. i Przem. Mat. Bud. doprowadziły do przerobienia istniejącej kotłowni na piękny dwupiętrowy budynek szkolny posiadający 9 sal lekcyjnych, gabinet chemiczno-fizyczny i pomieszczenia administracyjne, wszystko o przyjemnym, nowoczesnym wyglądzie.

W chwili obecnej uczy się tam 520 uczniów, zdobywając kwalifikacje w 5 specjalnościach zawodowych. W uroczystości otwarcia szkoły udział wzięli przedstawiciele Ministerstwa, partii, ZMS, Związków Zawodowych i władz miejskich.

Tekst i fot. S. Gawliński



Goście zwiedzają szkołę. Na pierwszym planie wiceprez. Prez. RN m. Krakowa dr J. Garlicki.

Szukamy milionowych oszczędności

Zapasy na... 18 lat

Okazuje się, że stare przysłowie „Im dalej w las, tym więcej drzew” znajduje potwierdzenie w różnych dziedzinach naszego życia. Nie tak dawno zaczęliśmy „dobierać się do skóry” ludzi odpowiedzialnych za prowadzenie zlej gospodarki materiałowej, a fakty bezmyślności i beztroski sypią się jak z rogu obfitości.

Ukoronowaniem rażących przejawów braku odpowiedzialności za sprawy materiałowe jest przykiad z terenu Walcowni Gorącej Blach. Oto w planie zapotrzebowania materiałowego na rok 1963 umieszczono m. in. 200 szt. izolatorów NF 4678. Inspektor pionu

Gł. Energetyka podwyższył tę ilość do 300 szt. Nie byłoby w tym na pewno nic dziwnego, gdyby materiał ten był rzeczywiście potrzebny i gdyby od jego dostawy zależały wyniki produkcji. Jednak po bliższym zbadaniu sprawy okazało się, że Walcownia Gorąca posiada w swoim magazynie ni mniej ni więcej tylko 406 szt. identycznych izolatorów. Stwierdzono ponadto, że ich zużycie za okres trzech lat wyniosło 44 sztuki... Przyjmując więc, że wydział będzie zużywał nawet ponad 20 izolatorów rocznie — co nie jest zbyt prawdopodobne — zapas ich wystarczy na okrągłe 18 lat! Co za dalekowzroczność...

Wspomniany plan zapotrzebowania materiałowego został zaopatrzonej w szereg szacunkowych pieczęci i tyleż podpisów. A więc elektryka wydziału, zastępcy kierownika do spraw utrzymania ruchu, inspektora rejonu pionu Gł. Energetyka, pracowników Biura Techniczno-Elektrycznego i zastępcy Gł. Energetyka. Zadna z tych osób, odpowiedzialnych przecież za składanie podpisu, nie orientowała się w sytuacji i nie zadawała sobie trudu zbadania stanu magazynu. Uwaga ta odnosi się zwłaszcza do autorów podpisów z samej Walcowni Gorącej, bo właśnie w jej magazynie najspokojniej w świecie leżą tak pożądane przez wydział izolatory. Nie mniej ciekawe jest to, że mimo zorientowania się w sytuacji, do tej pory (tj. do dnia 7 bm.) nie anulowano tej nieuzasadnionej niczym pozycji planu.

Wniosek? Chyba oczywisty. Zamawianie materiałów ponad rzeczywiste potrzeby nie należy wcale do rzadkości w naszej hucie. Olbryznie sumy pieniędzy leżą zamrożone. Są oczywiście kłopoty z bankiem, rosną koszty własne, pod znakiem zapytania znajduje się wykonawstwo planu akumulacji, a co za tym idzie — wysokość funduszu zakładowego, z którego przecież korzysta załoga. Tak więc przez karzące niedbalstwo, przez wyraźny brak odpowiedzialności niektórych ludzi obniżają się wyniki ekonomiczne naszego zakładu.

Podobny do przytoczonego przed tygodniem przykład ma

na swym koncie Wydział Transportu Kolejowego. Oto dla Zarządu Zaopatrzenia i Produkcji Pomocniczej PPB HiL nadeszło 107 ton tuczniaka pod tory. Te 5 wagonów pracownicy Transportu Kolejowego wyładowali razem z rudą na Wielkich Piecach, co zresztą wydział W-70 potwierdził pismem nr W70/W75 4198/62. Rezultat: adresat nie otrzymał zamówionego materiału, a tuczeń wpłynął na zanieczyszczenie rudy, czyli w konsekwencji na obniżenie jakości surowki. Aż nadto ujemnych skutków, by podobne przypadki w dalszym ciągu tolerować.

Innego rodzaju historia dotarła do nas z terenu Aglomerowni. Wiadomo wszystkim zainteresowanym tymi sprawami, że materiał importowany należy zamawiać 360 dni naprzód, a więc prawie cały rok. Tego długiego terminu nie trzeba chyba wyjaśniać. Tymczasem właśnie Aglomerownia przysłała w dniu 24. X. br. zamówienie do Działu Zaopatrzenia na 20 łożysk nr 22313 pochodzących z importu. Na składzie ich nie mamy, trzeba więc zamawiać przez odpowiednie przedsiębiorstwo importowe. W porządku. Ale termin wyznaczono po prostu śmiešno: 8 dni. W tak krótkim czasie niemożliwe byłoby ściągnąć materiał nawet od dostawców krajowych. W zamówieniu mówi się o tym, że łożyska są pilnie potrzebne do przesiewacza bębnowego, a ich brak może spowodować

(Dokończenie na str. 4)

Przed V Kongresem Zw. Zaw.

Realne i spełnione

W ostatnim numerze „Głosu Nowej Huty” poinformowaliśmy naszych czytelników o odbytej w dniu 30. 10. br. ogólnozakładowej naradzie aktywu związkowego z delegatami hutnictwa na V Kongres Związków Zawodowych. W cyklu artykułów pragniemy omówić szerzej problematykę, z którą w dyskusji występowali działacze związkowi oraz z postulatami, które stawiali przed delegatami.

Bardzo szeroko omówiona została w referacie przewodniczącego Rady Zakładowej HiL tow. Jana Stefanika działalność zakładowej organizacji związkowej HiL za okres 4-letni, tj. od 1958 r. W latach tych burzliwemu rozwojowi produkcji kombinatu towarzyszyła szybko rozwijająca się działalność związkowa, przy charakterystycznym jest wzrost uzwiązkowienia załogi od 75 proc. w 1958 r. do 98 proc. w roku bieżącym, przy równocześnie stale rosnącym zatrudnieniu. W 1958 r. poza szeregiem związków zawodowych znajdowało się ok. 4.500 pracowników, dzisiaj zaś 450. Miało to niewątpliwie poważny wpływ na wielkość preliminarza funduszu związkowego, opartego wyłącznie o składki członkowskie, a tym samym o możliwości rozwoju szeregu świadczeń związku na rzecz jego członków.

I tak, podczas gdy w 1958 r. preliminarz RZ wynosił 2 mln 590 tys. zł, to w roku 1962 wzrósł on do 3 mln 943 tys. zł. Od 1958 r. Rady Zakładowe i Oddziaływe udzieliły zapomóg bezzwrotnych na sumę 4 mln 382 tys. zł. 30 proc. zebranych składek odprowadzono do Zarządu Głównego ZZH, tj. 7 mln 409 tys. zł. Ponadto na działalność inwestycyjną związku odprowadzono do ZG ZZH około 2 mln 500 tys. zł, która to suma stanowiła udział związkowców naszego zakładu w wybudowaniu sanatorium „Hutnik” w Szczawnicy, zaś obecnie w budowanym sanatorium przeciwgruźliczym w Mikuszowicach k. Bielska (ogólny koszt budowy tego sanatorium wg kosztorysu ma wynieść 92 mln zł).

W okresie 4-letnia poważnie wzrosły udziały pracowników w PKZP i wynoszą one obecnie kwotę zł 22 mln 660 tys. przy 9 mln 168 tys. zł. w 1958 r. W 1958 r. udzielono 4.650 pożyczek przy przeciętnej wysokości 2 mln 500 tys. zł. W ciągu br. tylko za III kwartały pożyczek udzielono 9 tys. 712, przy średniej pożyczce 5.000 zł.

W dziedzinie ochrony pracy stale, systematycznie wzrastają nakłady na BHP. I tak, podczas gdy w 1958 r. wyniosły one 24 mln 315 tys. zł, to już w 1962 r. wynoszą one 40 mln 498 tys. zł. Ma to niewątpliwie poważny udział w obniżeniu wypadkowości w HiL — na przestrzeni od 1958 r. W tym to roku zanotowano 1906 wypadków, zaś w 1962 r. (za III kwartały) ilość ta wyraża się liczbą 778 wypadków.

Rozwijała się poważnie także i działalność zakładowej służby zdrowia. Wzrosła ilość lekarzy zatrudnionych dla potrzeb załogi z 44 w 1958 r. do 66 w 1962 r. W okresie 1958—1962 udzielono 550 tys. porad lekarskich pracownikom huty. Prawidłowo kształtowała się również działalność zakładowej organizacji związkowej w zakresie poprawy warunków mieszkaniowych: w latach 1958—1960 pracownicy HiL otrzymali 2730 izb. W latach 1961/1962

nastąpiła radykalna poprawa na odcinku mieszkaniowym, gdyż ilość przydzielonych izb dla członków załogi wyniosła 6.400.

Problemy rozwoju akcji czasowej wśród pracowników kombinatu przeobraziła się również nadzwyczaj korzystnie. Gdy w 1958 r. z czasów skorzystało zaledwie 846 pracowników i 257 z sanatorium, to w br. na 14-dniowych czasach wypooczywało już 3.016 pracowników (4-rokrotny wzrost w porównaniu do 1958 r.), na czasach profilaktycznych przebywało 443 pracowników (również 4-rokrotny wzrost) oraz 562 pracowników korzystających z skierowań sanatoryjnych (wzrost o 100 proc.).

W ciągu 1961/62 rozbudowany został ośrodek campingowy w Bartkowej nad Jeziorem Rożnowskim. W br. wybudowano kosztem ponad 3 mln zł ośrodek kolonijno-wczasowy w Warszawie k. Świnoujścia, w którym już w przyszłym roku wypooczywać będzie 500 dzieci naszych pracowników na koloniach letnich oraz około 300 pracowników na czasach. Planuje się zbudowanie w latach 1963/1964 dużego ośrodka wczasowego (wspólnie z Bi-prostałem) w Głębokim (pow. Nowy Sącz) na około 200 osób w jednym turnusie, z pełnym własnym zapleczem kulturalno-oświatowym, jak sala teatralno-kinowa, kawiarnie itd. W pobliżu zbuduje się basen kąpielowy i boisko sportowe.

Skoro już mowa o wypooczynku warto wspomnieć o wzroście ilości dzieci korzystających z kolonii letnich w latach 1958—1962. Podczas kiedy w 1958 r. wystąpiliśmy na kolonie i obozy harcerskie 1780 dzieci, to w roku br. liczba ta wzrosła do 3000, przy rozszerzeniu tej działalności o tzw. obozowiska (zimowe wczas dla dzieci z kontynuowaniem nauki).

Również bardzo szybki rozwój cechuje działalność wypooczynkowo-turystyczną. W 1960 roku w wycieczkach uczestniczyło 13.642 pracowników. Rok 1962, to rozwój działalności PTTK w Hucie im. Lenina, a tym samym duże urozmaicenie organizowanego wypooczynku, jak rajdy i zloty, biwaki, wycieczki krajoznawcze i inne. W br. skorzystało z tych form wypooczynku ponad 20.000 osób. Dla zapewnienia pracownikom kombinatu i członkom ich rodzin bardziej zorganizowanego wypooczynku, Huta im. Lenina przystępuje w 1963 r. do budowy własnej bazy wypooczynkowej na Zarabiu w Myślenicach na terenach obejmujących około 3 ha.

Jak z powyższych cyfr — obrazujących z pewnością nie wszystkie dziedziny działalności zakładowej organizacji związkowej — wynika, praca Rady Zakładowej HiL tak jak i rozbudowa kombinatu kształtowała się prawidłowo. Lata 1963—1965 winny przynieść dalszą poprawę sytuacji.

E. GŁOWACKI
Sekretarz Rady Zakładowej Huty im. Lenina

Wystawa u koksowników

Przed wszystkim pomysłowość

W wielu wydziałach naszej huty opracowano z okazji obchodów 45 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej, gazetki

większono te materiały do odpowiednich rozmiarów, a plastyk ZDK p. Krasowska-Lutomska przygotowała estetyczną oprawę wystawy.



Wkrótce po otwarciu wystawy sala wypełnia się pracownikami ZK.

ściennie. Niektóre nawet bardzo pomysłowe i udane. Większe ambicje wykazali członkowie koła TPPR w Zakładzie Kokschemicznym. Postanowili zorganizować w biurówce zakładu wystawę o tematyce Wielkiego Października.

Dzięki pomocy krakowskiego Muzeum Lenina, koło TPPR otrzymało potrzebny do tego celu zestaw plansz i fotografii, następnie w pracowni fotograficznej huty po-

7 bm., a więc w rocznicę Rewolucji, nastąpiło otwarcie wystawy. Przedstawia ona kolejne etapy Rewolucji Październikowej. Wystawa jest bardzo ciekawa, nie więc dziwnego, że cieszy się dużym powodzeniem.

Największy wkład pracy w zorganizowanie wystawy wnieśli: przewodniczący koła TPPR w ZK tow. Leszek Magryś oraz Wiktor Depkowski.

Fot. M. Gładysiek

Dla kogo są garaże?

Grupa mieszkańców osiedla Na Stoku, a konkretnie bloku nr 99, zwróciła się do redakcji z prośbą o interwencję w następującej sprawie. Właściciele motocykli, a jest ich 14, otrzymali w Wy-

dziale Spraw Lokalowych Prez. DRN w Nowej Hucie decyzję zezwalającą na przechowywanie motocykli w garażu. Niestety administracja osiedla Na Stoku, nie kwapi się jak dotąd, z udostępnieniem garażu lokatorom. Na prośbę motocyklistów, kierownik techniczny administracji orzekł, że sam zdecydował o tym czy garaż będzie

oddany lokatorom, czy też użytkować go będzie administracja. W rezultacie, motocykle parkowane są przed blokiem i niszczone, od zimna i deszczu. Nie dość na tym, stanowią one obiekt zabaw i „psikusów” dzieci, które systematycznie i po trochu dewastują pojazdy. Zdarzają się też wypadki kradzieży benzyny z ba-

ków oraz części motocyklowych. Sądymy, że stanowisko Administracji w sprawie garaży nie jest ostateczne i że motocykliści otrzymają jednak możliwość odpowiedniego garażowania swych pojazdów. Ostatecznie garaże służąć powinny przede wszystkim temu celowi.

J.d.

Tam, gdzie strzela się „wilki” ★ gdy topnieją zapasy ★ prawo paradoksu

Cisze dnia przekreśla jęk syreny. Przenikliwy ton wdziera się w słoneczną atmosferę jesieni. Estakada pustoszeje. Potem, gdy syrena milknie, oczy mimo woli zwracają się w kierunku zegara. Mijają sekundy. W minutę po ogłoszeniu alarmu strażalowy włącza prąd. Grzmot wybuchu wstrząsa powietrzem!

— W porządku — mówi ktoś półgłosem. Znow wyje syrena — można wyjść ze schronu. W dole strażalowym, przykrytym setką ton balastu, leży rozerwany ładunkiem am-

— Niech pan koniecznie napisze — mówi inż. Chodyński — że bardzo odczuwamy brak magazynu interwencyjnego. Powinniśmy mieć co najmniej 10-dniowe zapasy.

Gros dostaw pochodzi z wydziałów huty. Transportami tymi rządzi jednak prawo paradoksu: im lepiej pracuje kombinat, tym mniejszy procent odpadów, a w ślad za tym deficyt złomu i konieczność sprowadzania go z zewnątrz. Zaopatrzenie przyrzekło dostawę 4 tysięcy ton z Centrali Złomu, ale co dalej?

— Jaka jest bezpośrednia przyczyna obecnego kryzysu?

Inż. Chodyński zamyśla się.

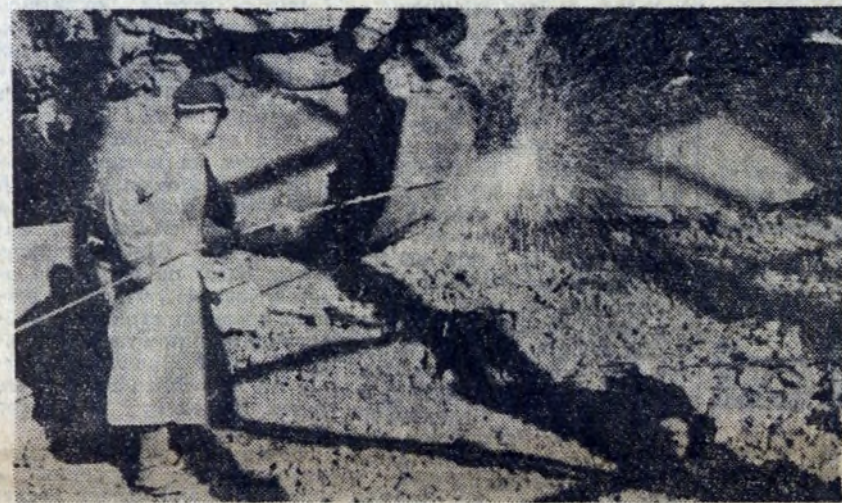
— Sądzę, że wzrost produkcji stali. We wrześniu Stalownia dała 165 tys. ton stali, w październiku — 183 tys. Różnica 11 proc. W analogicznym okresie dostawy złomu wyniosły odpowiednio 60 i 65 tys. ton, a więc wzrost tylko o 8,4 proc. i stąd takie obniżenie stanu magazynu.

W odległej perspektywie sytuacja Oddziału Wsadu ulegnie poprawie. W roku 1964 odda się do eksploatacji bazę przerobu złomu. Być może uda się też przyspieszyć uruchomienie nowej paczkarki.

Ale obecnie tylko harmonijne współdziałanie i POMOC ze strony WSZYST-

SALDO NA GRANICY ZERA

nitę na drobne kawałki któryś tam z rzędu kolejnej „wilki” — stalowy skrzep ponad 6 ton.



Przy pomocy stalowej rurki doprowadzającej tlen wypala się otwór pod nowy ładunek (zdjęcie obok). Poniżej fragment składowiska złomu.

Jeden z robotników Oddziału Strzałowego rozpoczyna następny cykl operacji: przy pomocy długiej rurki doprowadzającej tlen wypala otwór pod nowy ładunek. Tej pracy nie można przyspieszyć — omylić się można tylko raz. Stąd też wydajność jest nieduża — 100 ton na dobę.

Drugim hałaśliwym miejscem w Oddziale Wsadu jest kafar. Razem ze stanowiskami do cięcia przy pomocy palników przerobu surowego złomu nie przekracza 850 ton. Gdy w transportach znajduje się duży procent złomu tzw. wsadowego, to wszystko w porządku. Ale jeśli większość materiału trzeba ciąć, gruchotać, czy strzelać — wtedy sytuacja staje się ciężka.

Ze złomem, to tak jak z górską rzeką. Czasem na torach gromadzą się ogromne ilości wagonów — ludziom opadają ręce ze zmęczenia — nie można nadążyć z rozładunkiem. Z godziny na godzinę piętrzą się załogi.

Jakby przez przekorę zdarzają się dni pustki i zastojów. Kurczą się zapasy. Stalownia pożera w ciągu doby ponad 2 TYSIĄCE TON — rzeka złomu wysycha — widać dno składowiska. Brzęczą wtedy alarmująco dyspozytorskie telefony, płaczą się sznury słuchawek i syją gromy. Stalownia MUSI mieć wsad. Piece nie mogą stanąć.

W pierwszych dniach listopada sytuacja staje się groźna. Saldo spada z godziny na godzinę:

- w piątek 2 listopada 3400 ton,
- 3-go, sobota 3040,
- 4-go, w niedzielę — krach — 2030,
- 5-go, poniedziałek — 1940!
- 6-go, trochę lepiej — 2200 — ale w dalszym ciągu mniej, niż wynosi dobowe zużycie.

W chwili, gdy piszę te słowa nie mam absolutnie żadnej pewności, czy wszystkie piece mogą być załadowane. Nie wiem. Wprawdzie ludzie z Oddziału Wsadu wylazą dosłownie ze skóry, ale przecież znamy przyszłość, że muru głowa się nie rozbije — „wilków” tym bardziej nie.

Inż. Władysław Chodyński, kierownik Oddziału Wsadu, o pociągłej, raczej szczupłej twarzy rozmawia ze mną spokojnie, ale przez tę zewnętrzną warstwę chłodu przebija nader osobiste zaangażowanie i ów stan napięcia, kiedy człowiek oddany wyobraźni dostrzega możliwość katastrofy. Istotnie, to nie jest łatwe — balansowanie na krawędzi zerowego salda. Maksymalna pojemność istniejących składów — 7 tysięcy ton, stanowi pokrycie zaledwie na 3 doby.



KICH WYDZIAŁÓW kombinatu może zapewnić Stalowni odpowiednią ilość materiału wsadowego, a w szczególności ze strony głównego dostawcy tj. Walcowni Zgniatacz. Należy przypuszczać, że również Zaopatrzenie wykaże maksimum operatywności i jak najszybciej dostarczy przyrzeczone 4 tysiące ton.

JERZY OLCZYK



Na uroczystości przemawia zast. kierownika Wydziału Kolejowego HIL inż. Kazimierz Kraszewski.

Wszystko wskazuje na to, że został już osiągnięty przełom. Sytuacja produkcyjna huty ulega bowiem w październiku wyraźnej stabilizacji, większość wydziałów pracowała rytmicznie wykonując z nadwyżką zadania dobowe. W efekcie wielkiej mobilizacji i przy sprzyjającym klimacie jakiego wytworzyła realizacja zobowiązań produkcyjnych podjętych na cześć 45 rocznicy Rewolucji Październikowej. V Kongresu Związków Zawodowych oraz dla uczczenia kampanii sprawozdawczo-wyborczej hutniczej organizacji partyjnej, plan październi-

przeklasyfikowań blachy nr 3 i 4 gatunek — 10 proc. odpadu powoduje falistość blachy, 9 proc. niepokrycia cyną. Winę ponosi tu wyłącznie Walcownia Zimna, gdyż blacha „czarna” jest falista, a niepokrycia są spowodowane brudną powierzchnią blachy. Ok. 4 proc. stanowią uszkodzenia mechaniczne blachy, zwinione przez załogę Ocynowni.

A oto wyniki produkcyjne października:

Październik dopisał

Dobre zmiany

ka został wykonany z nadwyżką.

W produkcji towarowej wynik miesięczny brzmi: 105 proc. planu, co oznacza jednocześnie 102,5 proc. planu od początku roku i 84,9 proc. planu rocznego. Uzyskana w październiku dodatkowa produkcja towarowa przedstawia wartość 42,8 mln zł (wyliczenie tymczasowe, które może ulec jeszcze zmianie). W sumie, od początku roku, przekroczenie planu produkcji towarowej wyraża się kwotą 209,646 tys. zł. Plan produkcji globalnej został w październiku również pomyślnie wykonany, wynik: 101,3 proc. zadań i dalej — 98,8 proc. planu od początku roku oraz 81,8 proc. planu rocznego.

Wspomnieliśmy krótko o pracy wydziałów, które przekroczyły swoje miesięczne plany, dłużej natomiast należy zatrzymać się nad pracą pozostających obecnie w tyle załóg Wielkich Pieców i Ocynowni Blach.

Załoga Wielkich Pieców wykonała plan października w 97 proc., jej niedobór wynosi 5,577 ton surówki (od początku roku 34,9 tys. ton — mniej niż poprzednio dzięki korekcie planu). A oto jak sami wielkopiecownicy uzasadniają przyczyny nie wykonania planu: „Na wielkim piecu nr 3 mieliśmy 25 i 26 razy awaryjny postój z powodu zgięcia, a następnie urwania cięgieł dużego stożka aparatu zasypowego. 8 października nastąpiła awaria na piecu nr 2 (zatarcie się głowicy stożka oraz spawanie pancerza pod żuźłownicą nr 1). Dalsze kłopoty, to szybkie zużycie małego stożka na wielkim piecu nr 4 i konieczność pracy na ciśnieniu 0,8 atm. w gardzieli pieca — począwszy od 26 X oraz słaba praca wielkiego pieca nr 3 w okresie pierwszej dekady miesiąca, spowodowana częstym paleniem zestawów dyszowych. Na tym nie koniec: dalej dawalo się we znaki małe bogactwo wsadu i tak dla surówki martenowskiej wynosiło ono 40,9 proc. przy planowanym 41,4 proc., w tym aglomerat 44,74 proc. przy planie 46,35 proc. Dla surówki odlewniczej bogactwo wsadu wynosiło: 37,1 proc. wobec planowanego 40,6 proc. w tym aglomerat jak wyżej”.

	proc. planu
ZMO — wyroby szmatowe	106.1
ZMO — wyroby zasadowe	107.2
ZMO — dolomit prązony	103.7
ZMO — wapno palone	102.2
ZK — prod. koksu og.	101.5
Aglomerownia	103.9
Wielkie Piece	96.9
Wydz. Przer. Żużla	
żużel granul.	106.9
żużel pumeks.	43.8
Stalownia	101.2
Walcownie Wstępne	
kęsiska	104.1
kęsy	103.3
Walcownia Gorąca	101.2
Walcownia Zimna	
blacha czarna	100.3
blacha ocynk.	101.2
blacha ocyn.	86.0
Wydział Rur Zgrz.	100.6
Kształtowniki	101.3
Walcownia Drobna	
z przerobem dla ZSRR	132.6
bez przerobu	67.5
W-1 stal. elektry. og.	101.1
Odlewnia Staliwa	112.6
Odlewnia Żeliwa	111.9
Kuźnia	105.3
Warsztat Mech.	86.1
WKS	107.6
Siłownia	106.6

(jd)

Zapasy na... 18 lat

(Dalszy ciąg ze str. 3)

postój taśmy spiekającej. Nieestety nawet tego rodzaju obawy nie w tym wypadku nie pomagają. Zamówienie może być zrealizowane nie wcześniej, jak za rok. Nasuwa się więc pytanie, dlaczego Aglomerownia nie przewidziała konieczności dostawy żużlu w roku ubiegłym? Dlaczego nie umieściła tego pilnego zamówienia w swym planie na rok bieżący? Nie wiadomo, albo nie — na pewno wiadomo dlaczego. Po prostu nie myśli się u nas dość perspektywnie, pracuje się z dnia na dzień, bez myśli o dalszych losach produkcji. A tak gospodarować nie wolno. Skutki braku odpowiedzialności mszczą się w sposób widoczny na całej załodze huty.

(r)

PROF. DR W. BONIECKI W STOWARZYSZENIU ELEKTRYKÓW POLSKICH W NOWEJ HUCIE

Zarząd Oddziału SEP w Nowej Hucie, organizuje cykl prelekcji z udziałem prof. dr W. Bonieckiego.

Tematem odczytów będą zagadnienia społeczno-ekonomiczne w nawiązaniu do pierwszej i drugiej rewolucji technicznej oraz integracji gospodarczej związanej z postępowaniem technicznym.

Pierwszy odczyt odbędzie się dnia 14 listopada 1962 r. o godz. 19.00 w sali Domu Technika NOT w Nowej Hucie.

Wszyscy zainteresowani proszeni są o punktualne przybycie na „środowy wieczór”.

Jeszcze raz w szkole

Już od dawna sprawy szkolenia zawodowego i przygotowania kadry wykwalifikowanych fachowców, są w Wydziale Transportu Kolejowego huty w centrum uwagi. Odbywało się szereg kursów np. dla maszynistów, zwrotniczych i manewrowych, ponadto wielu pracowników TK podnosiło swoje kwalifikacje w szkołach. Ostatnio jednak — wobec narastającego się coraz wyraźniej — braku kadry technicznej — a także wobec rosnących z dnia na dzień zadań przewoźnych, powstała konieczność skierowania grupy pracowników na naukę w Technikum Kolejowym w Krakowie.

Zorganizowanie specjalnej klasy w technikum stało się nawet treścią zobowiązania naszych kolejarzy z okazji 45 rocznicy Be-

wolucji Październikowej. Dział możemy donieść o pełnym powodzeniu tych zamierzeń, we wtorek bowiem nastąpiła uroczystość inauguracyjna roku szkolnego w klasie Technikum Kolejowego prze-



— oto uczniowie Technikum — kolejarze huty.



„Człowiek z gestem” — od lewej prof. Rubio (S. Michalik) i Miguel Nawarro (T. Szaniecki).

RODOLFO USIGLI W TEATRZE LUDOWYM

A więc tym razem Rodolfo Usigli. Jeśli dotychczas znamy w jakimś sposób Meksyk, to były to pojęcia kształtowane wyobrażeniami o egzotyce tego kraju, podbudowane wiadomościami z dość burzliwych jego dziejów, zresztą na ogół skąpych. Stąd zetknięcie się z meksykańską dramaturgią, z prawdziwym teatrem meksykańskim musiało przynieść konfrontację wyobraźni z rzeczywistością i eo ipso odejście od łatwych schematów pojęciowych, w które przeciętny polski widz zwykł wciskać swoją wiedzę o tym dalekim kraju. Uproszczenia trafiają łatwiej do przekonania, smakują jak lekkostrawna potrawa, nie wymagająca większego wysiłku organizmowego, by sobie ją przyswoić. Ale uproszczeń nie można brać całkiem na serio: nigdy nie zastąpią prawdy o wiele głębszej, ciekawszej, bardziej ludzkiej.

Rodolfo Usigli przemawia ze sceny teatralnym esperanto, transportując swoje obserwacje i sądy na język powszechny, równie dobrze zrozumiały w teatrze w Nowej Hucie, jak w Mexico City czy Buenos Aires. Zresztą „El Gesticulador” przetrwał już przez sceny Meksyku i Ameryki i nie będzie się mijać z rzeczywistością stwierdzenie, że to dramaturgia meksykańska odkryła polski teatr i polskiego widza, a nie na odwrót. Podstawą do niego stanowi także fakt, iż grany obecnie przez Teatr Ludowy w Nowej Hucie „Człowiek z gestem” jest już pozycją klasyczną w oczywisty sposób autora a obecnie szuka dla siebie miejsca w dramaturgii światowej, dzięki tłumaczeniom na języki obce, m. in. europejskie, tj. francuski, angielski i niemiecki, nie mówiąc już o polskim.

Niezmiernie miłą niespodzianką dla uczestników premiery prasowej „El Gesticulador” w Teatrze Ludowym było przybycie na nią Rodolfa Usigliego, nie tylko dramaturga, lecz także dyplomaty, obecnie ambasadora Meksyku w Libanie. Był to dowód, że autor przywiązuje wagę do polskiej prapremiery, swojego dzieła, z którą wystąpił teatr nowohucki. Można tu nawet mówić o prapremierze europejskiej, za jaką ją zresztą uważa sam Teatr Ludowy, jeśli się pamięta, że była to pierwsza realizacja sztuki na europejskiej scenie, już nie jako próba na warsztacie dramaturgicznym jak w Paryżu, czy słuchowisko radiowe lub telewizyjne (Wiedeń). „El Gesticulador” („Człowiek z gestem”) nie wydaje się najtrafniejszym przetłumaczeniem tytułu, mającego chyba jeszcze inne znaczenie (w podtekście), jako satyra polityczna odnosząca się do wydarzeń i ludzi z odległych już lat rewolucji meksy-

kańskiej przeciwko dyktaturze, nie straci aktualności dopóki istnieć będą kraje czekające na rewolucję. Osnuta na tym fabuła może być przeniesiona w każdą szerokość geograficzną. Dzięki przypadkowej tożsamości imion, nazwisk, a nawet urodzeniu się w tej samej miejscowości, dwóch różnych ludzi staje się jedną postacią. Zawiedziony w swych nadziejach, skromny profesor uniwersytetu Cezar Rubio decyduje się na mistyfikację, podejmując rolę rewolucyjnego generała, którego śmierć z ręki skrytobójcy nie była faktem w pełni przekonywującym dla całego społeczeństwa. Skomplikowana sytuacja wewnętrzna kraju sprzyjała profesorowi Rubio, narzucając konieczność przywrócenia do życia jednego z czolowych przywódców rewolucji.

Mistyfikacja staje się faktem dokonanym, w chwili, gdy znaleźli się ludzie, którzy w nią szczerze uwierzyli, lub chcieli w nią wierzyć ze względów politycznych. I teraz rozgrywa się sprawa najciekawsze w aspekcie psychologicznym: wewnętrzna przemiana osobowości El Gesticuladora. Rewolucja odzyskała swojego bohatera, zdolnego wejść ponownie na arenę polityczną i podjąć nową rolę w rozgrywkach o władzę. Ożywiony mił staje się fascynującym człowiekiem z krwi i kości. Ale fatum ciężące nad zamordowanym ongi generałem Rubio daje znać o sobie i tym razem. Profesor Rubio ginie z ręki przeciwnika politycznego, współubiegającego się o stanowisko gubernatora w dniu wyborów, a więc u progu czynnego życia politycznego.

W przedstawieniu nowohuckim w roli profesora Rubio wystąpił Stanisław Michalik, dając jeszcze jeden dowód swoich umiejętności aktorskich. Oszeźniony w środkach wyrazu w pierwszej partii swojej roli, umiętnie wzmocnia je i tonuje w drugiej. Dobrą odtwórczynią znalazła też rola Eleny, żony Rubia, w Marcie Grey, dzięki jej aparycji i dojrzałej sztuce aktorskiej. Pozostała obsada starożytności: Zbigniew Bednarek jako Miguel, syn Rubia, Maria Gerhard jako córka Julia, Ferdynand Matyszk (Andrzej Hrydzewski) w roli profesora Boltona i dalej Tadeusz Szaniecki, Józef Harasiewicz, Edward Cybulski, Rajmund Jarosz, Aleksander Polek, Michał Lekszewski, Jan Mączka, Jan Krzywdziak, Jan Brzeziński.

Reżyseria Krystyny Skuszanki wydobyla ze sztuki wszelkie zamierzenia jej autora. Oprawa plastyczna Mariana Garkleko oszczędna i pomysłowa, również opracowanie muzyczne Jerzego Kaszyckiego nie budzi sprzeciwu.

IRENA KOZIŁSKA

Ze sportu

Trudny mecz w Stalowej Woli

W piątej kolejce mistrzostw I ligi bokserskiej zespół Hutnika spotka się z ostatnią w tabeli drużyną Stali Stalowa Wola. Mecz odbędzie się w Stalowej Woli.

Komplet widzów na meczu koszykówki

Hala Wandy otworzyła zupełnie nowe perspektywy w naszej dzielnicy przed wieloma dyscyplinami sportu. Do nich należy m. in. koszykówka. Przedsmak tego mieliśmy tydzień temu w czasie meczów nowohuckiej Sparty z zespołami AZS i Wybrzeże z Gdańska. Były to pierwsze w naszej dzielnicy spotkania koszykówki o mistrzostwo I ligi. I od razu w hall Wandy zebrał się prawie komplet widzów.

Po meczu zanotowaliśmy kilka wypowiedzi członków prezydium zarządu Sparty, m. in. wiceprezesów klubu dr Jerzego Ewera i Ryszarda Lichwickiego oraz sekretarza Eugeniusza Malinowskiego.



Fragment pierwszego w Nowej Hucie meczu koszykówki o mistrzostwo I ligi Sparta — AZS Gdańsk. Fot. W. Książek

Cieszymy się bardzo, że koszykówka w Nowej Hucie „chwyciła”. Ten serdeczny kontakt z widownią cała drużyna bardzo sobie ceni i pragnie go stale pogłębiać. Pragniemy, aby koszykówka zajęła w Nowej Hucie miejsce obok tak tu popularnych sportów jak boks, żużel czy piłka nożna.

Klub ma już za sobą ciężkie chwile. Jeszcze na parę dni przed mistrzostwami nie było w hall Wandy tablic i koszy, odpowiadających wymogom I ligi. Groszy nam nawet walkowery. Dzięki poświęceniu i pracy naszych działaczy, tablice zostały sprowadzone, odpowiednią konstrukcją wykonana i całość w hall zamontowana. Komisja PTK też zatwierdziła halę jako nadającą się do rozgrywek o mistrzostwo I ligi.

Dziś i jutro znów będziemy mieli okazję oglądać interesujące mecze koszykówki. Sparta spotka się w hall Wandy z dwoma czołowymi zespołami I ligi — Legią i Polonią z Warszawy. Dziś (sobota 10 listopada godz. 17.30) mecz Sparta — Legia a w niedzielę o godz. 18.30 Sparta — Polonia.

MARIA PIEKARA

domość — oto w najbliższych dniach uruchomiona zostanie również w godzinach wieczornych gimnastyka i gry sportowe — jako przygotowanie do sezonu narciarskiego — w sali gimnastycznej Szkoły Tysiąclecia.

J. CH.

Sylwetki naszych sportowców

150 walk R. Dudczaka



R. Dudczak

Za jedną z większych niespodzianek ubiegłorocznych mistrzostw Polski w Rzeszowie uznano zdobycie wicemistrzostwa w wadze lekkiej przez pięściarza Hutnika — Ryszarda Dudczaka. „Po drodze” Dudczak w efektownym stylu pokonał tej klasy bokserów co Seremak i Dąsal. 24-letni Dudczak ma za sobą 150 walk w ringu. Jego dorobek jest naprawdę imponujący. W czasie swej kariery sportowej zaledwie 17 razy schodził z ringu pokonany, a 10 razy podzielił się punktami z przeciwnikiem.

Główną jego bronią są silne kontry. Stanowi bowiem typ pięściarza defensywnego. Wykorzystując swój wzrost, swe długie ramiona i mocny cios — potrafi zastopować i wybić z uderzenia nawet najsilniejszych „zabijaków”. Obecnie Dudczak pracuje ze zdwojoną energią. Pragnie bowiem osiągnąć pełnię formy przed meczem z warszawską Legią (25 listopada w Nowej Hucie) i zrewanżować się Szczypanowskiemu za finał ubiegłorocznych indywidualnych mistrzostw Polski.

Rozmawiamy z Dudczakiem o jego 5-letniej karierze sportowej. Właśnie opowiada jeden zabawny epizod. — Przed kilku laty wyjechałem z reprezentacją okręgu rzeszowskiego (Dudczak startował wtedy w barwach Stali Mielec) na mecz międzypokregowy do Gdańska. W hotelu, w przeddzień meczu, zrobiliśmy niewinny kawał naszemu sekundantowi (jeden z czołowych trenerów polskich — red.). Telefonujemy do niego z sąsiedniego pokoju.

Tu mówi redakcja „Dziennika Bałtyckiego”. Chcieliśmy pana prosić o krótki wywiad. Jakie samopoczucie w drużynie? Jak zawodnicy zniesli długą podróż?

Stuchawka wędruje z ręką do rąk. Każdy chciałby słyszeć, co też nasz trener z wrodzoną mu swadą opowiada o nas „przedstawicielowi prasy”.

Przed kolacją trener miał do nas mowę.

— Championi! (w ten sposób zwykły się zwracać do swych podopiecznych). Telefonujcie! Prasa chce wywiadów! Musicie...

I tak dalej w tym duchu zagrzewał nas do walki. Rano trener miał nieco wydużoną minę, gdy kupił w kiosku kilka gazet a wywiadu ani śladu. Odtąd powiedzonko „telefonujcie” zrobiło karierę w światku bokserskim.

JESIENNE BIEGI PRZEŁAJOWE

Na zakończenie sezonu lekkoatletycznego odbędzie się jutro w Niepolomicach jesiennie biegi przełajowe z udziałem czołwki okręgu krakowskiego. Weźmie w nim również udział zespół Hutnika. W następnym numerze „Głosu” zamieścimy rozmowę z trenerem sekcji lekkoatletycznej Hutnika Cezarym Kuleszyńskim, w której podsumujemy osiągnięcia tegorocznego sezonu. w. b.

Jeszcze raz w szkole

(Dalszy ciąg ze str. 4)

nicy Rady Zakładowej w TK tow. Antoni Dalkowski. Po przemówieniach, które wygłosił dyrektor Technikum Kolejowego inż. Tadeusz Leja, dyrektor inż. mgr S. Suchoński i inż. K. Kraszewski, po życzeniach dobrych wyników w nauce, 43 pracowników Wydziału Kolejowego huty rozpoczęło normalne zajęcia szkolne.

Wśród uczniów nowo otwartej klasy są dłużej pracownicy TK, którzy pragną uzupełnić swoją wiedzę i kwalifikacje — dyżurni ruchu, dyspozytorzy transportu, maszyniści oraz pracownicy Wydziału Taryf i Rozliczeń. Wszyscy zdali pomyślnie egzamin wstępny. Starostą kursu został wybrany inspektor TK Jan Andrzejczak. Nauka w technikum odbywa się 3 razy w tygodniu, w godzinach popołudniowych. Dużą pomocą i ułatwieniem dla słuchaczy jest umożliwienie im dojazdów autobusem huty do szkoły.

Fot. S. GAWLIŃSKI

Kącik TPPR

Szkolne koła TPPR w Nowej Hucie utrzymują kontakt z młodzieżą ZSRR

Na terenie Nowej Huty istnieją przy tutejszych szkołach 21 kół TPPR. Młodzież zrzeszona w tych kołach pracuje aktywnie pod troskliwą opieką nauczycieli członków TPPR, nawiązując kontakty z młodzieżą radziecką przez korespondencję, wymianę znaczków, albumów, zaznajamiając się ze sztuką radziecką dzięki prenumeracie pism radzieckich, oglądaniu fabularnych filmów radzieckich ponadto poznaje życie młodzieży Kraju Rad oraz bohaterów Kosmosu.

Najbardziej ożywioną działalność rozwijają szkoły nr: 76, 81, 83, 87, 91, 92 oraz XI Liceum Ogólnokształcące. Za atrakcyjniejszą działalność należy wyróżnić następujące koła:

- 1) koło przy szkole nr 83 pod opieką kol. Janiny Serafin, które dzięki ofiarnej pracy kol. Rzepeckiej zorganizowało przedstawienie dla młodzieży w Klubie TPPR oraz piękną akademię w dniu 3. XI z okazji Rewolucji Październikowej.
- 2) koło przy szkole nr 91 pod opieką kol. Nanowskiej, które projektuje urządzenie ciekawej wieczornicy dla młodzieży w związku z powitaniem nowego roku w Związku Radzieckim.
- 3) przy XI Liceum pod kierunkiem profesor Wiewiórskiej projektujące spotkania i rozmowy między młodzieżą szkoły a studentami ZSRR prowadzone w języku rosyjskim.
- 4) przy szkole nr 87 pod opie-

ką kol. Ubysz ożywiające swą działalność przez założenie gazetki ściennej o kosmonautach oraz planowanie wycieczki do Muzeum Lenina.

5) przy szkole nr 92 pod opieką kol. Gąsiorowskiej, które prowadzi rozległą korespondencję z młodzieżą Rygi i Stalingradu.

6) przy szkole nr 76 w Luboczu pod opieką kol. Orzeł, które prowadzi wymianę znaczków i albumów z młodzieżą Kraju Rad.

7) przy szkole nr 81 pod opieką kol. Michalskiej za oryginalny pomysł urządzenia wieczornicy przyjaźni oraz wycieczki do Peronina — miejsca pobytu Lenina w Polsce.

Okradanie kiosków plagą w Nowej Hucie

Nie uśmiechała się młodeму Mateuszowi Kardasowi (ur. 11 listopada 1937 r. w Przewoźniku pow. Kraków) praca w rodzinnej roli. Nie kwapił się do nauki. Stary ojciec szedł w pole do pracy, a przy największym nasileniu robót polnych, syn wylegał się w domu.

Aby sobie życie samodzielnie ułożyć, wyniósł się z rodzinnego domu i zamieszkał w Nowej Hucie - Pleszowie u swej siostry. M. Kardas zaczął pracować w Przedsiębiorstwie Robót Elektrycznych „Elektromontaż” w Nowej Hucie w charakterze elektryka. Zarabiał ponad 1800 zł miesięcznie. W domu rodziców był częstym gościem. Przyjeżdżał tu na nabytym przez siebie motorze. Rodzice zasilali swego syna materialnie jak mogli.

W lipcowy wieczór M. Kardas urządził sobie przejażdżkę motorem za miasto. Znalazł się w Łuczanicach. Zrobił tam parę rund w pobliżu kiosku, a nawet zagadnął sprzedawczynię o drogę do Proszowia. Sprzedawczyni udzieliła wyczerpującej odpowiedzi, ale pytający wydał jej się podejrzanym. Zapamiętała, że był porządnie ubrany i miał

szluczny ząb w górnej szczęce.

W nocy z 26 na 27 lipca br. Komenda MO w Nowej Hucie odnotowała jeden wypadek usiłowania rabunku sklepu spożywczego i włamanie do kiosku „Ruchu” nr 71. Przy pierwszym rozpoznaniu sprawy zostali spłoszeni przez sprzedawczynię. Tej samej nocy M. Kardas dokonał włamania do kiosku „Ruchu” nr 71; zabrał stamtąd m. in. pióra, ołówki, papierosy, wodę kolońską, mydła, karty do gry i pieniądze.

Kiedy M. Kardas wypoczywał na strychu domu u swych kolegów, złożyli tam wizytę funkcjonariusze MO. Działo się to już na drugi dzień po włamaniu. Zatrzymany przestępca nie przyznał się do winy, tłumacząc się, że całą poprzednią noc spał.

Informacje zebrane o dokonaniu kradzieży dostarczyły dowodów potwierdzających jego winę. Znalezione przedmioty podczas rewizji były artykułami pochodzącymi z kiosku „Ruchu” nr 71. Zakład Ekspertyz Kryminalnych przy Komendzie Wojewódzkiej MO w Krakowie zbadał zgodność śladów linii papilarnych po-

zostawionych przez M. Kardasa na lusterku w kiosku.

Niejednokrotnie pisaliśmy już o plagie okradania rozmaitych kiosków na terenie Nowej Huty. Latwość dokonywania tego typu przestępstw (przeważnie przez młodych ludzi), powinna uczulić odpowiednie przedsiębiorstwa, które w większym stopniu, niż to ma miejsce dotychczas winny zwrócić uwagę na zabezpieczenie techniczne tych placówek, a władze MO muszą wzmoć czujność.

JAN STYRYLSKI

Manko... w szatni

W najbliższym czasie w wokandzie sądowej znajdzie się sprawa manka, za które odpowiadać będzie Aniela Leja (ur. 15 września 1937 r., zam. os. Szklane Domy 23 m. 32). Dzierżawiła ona garderobę w restauracji „Arkadia” w Nowej Hucie. Do jej czynności należała także sprzedaż papierosów zlecona przez Nowohuckie Zakłady Gastronomiczne.

Przy sporządzaniu remanentu sprawdzono stan ilościowy artykułów tytoniowych oraz dokumentów rozliczeniowych i okazało się, że zaistniało manko sięgające kwoty ponad 14 tys. zł. Brak ten potwierdzono przez dokładne badanie sprawy przez rzeczoznawcę sądowego. (st)

Głos MŁODYCH

POD RED. J. Z.

ZMS budowlanych obejmuje patronat nad budową Stalowni Konwertorowej

Był w historii naszego kombinatu i miasta okres obejmowania patronatów nad budową poszczególnych jego odcinków. Między innymi, dzięki inicjatywie i wysiłkowi młodych zbudowany został stadion na Suchych Stawach. Są więc chlubne tradycje, do których nawiązuje obecnie Komitet Zakładowy ZMS Przedsiębiorstwa Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina. Postanowiono tu objąć patronat nad wielką budową niezwykle ważnego wydziału hut - Stalowni Konwertorowej. Inicjatywa ZMS spotkała się z serdecznym przyjęciem kierownictwa partyjnego i dyrekcji przedsiębiorstwa. Po wstępnych rozmowach i konstruktywnych dyskusjach zdecydowano, że obiekt konwertorowni budowany będzie oddat pod patronatem młodzieży. Rozmawialiśmy na ten temat z sekretarzem Komitetu Zakładowego ZMS tow. Fabianem, który z dużym entuzjazmem opowiadał o planach związanych z podjęciem tak ważnej sprawy. Niemniej zadaliśmy pytanie: czy ZMS zdaje sobie sprawę z odpowiedzialności, jaka ciąży na obejmującym patronat?

Tak, zdajemy sobie sprawę z ważności i z trudów. Gdybyśmy nie wiedzieli „co nas czeka” i nie zdawali sobie sprawy z wielkiej roboty, jaką podejmujemy, nie zdecydowalibyśmy się na patronat. Na tym przecież polega sens młodzieżowej inicjatywy. Zyska na tym i organizacja i zakład. Jak zdążyliśmy się

zorientować, członkowie naszych grup działania powitali inicjatywę z pełnym zrozumieniem. Mówią nam — wreszcie mamy konkretne zadanie, a nie tylko opłacanie składek i uczęszczanie od czasu do czasu na zebrania organizacyjne.

Jesteśmy przejęci tym patronatem i sądzimy, że nam się uda.

Od siebie dodajmy, że patronat obejmuje wszystkie zagadnienia związane z budową, a więc wykonawstwo, zaopatrzenie, dokumentację itp. Rola ZMS-u nie ograniczy się tylko do czynnika kontrolującego i dopingującego; młodzieżowe zespoły będą czynnie pomagać w przyspieszeniu budowy stalowni konwertorowej. Jak wiadomo, termin rządowy oddania jej do użytku przewidziany jest na połowę 1964 roku. Powołane zostaną brygady awaryjne, które pracować będą na poszczególnych odcinkach przedsiębiorstwa, ale gdy zajdzie potrzeba skoncentrowania wysiłków na konwertorowni, wówczas przystąpią one do pracy na najbardziej zagrożonych stanowiskach.

Całością akcji kierować będzie sztab patronatu, który powołany zostanie przez ZMS i kierownictwo przedsiębiorstwa. W jego skład wejdą młodzi inżynierowie, technicy, ekonomiści i robotnicy. A więc ci, którzy znają budowę i którzy mogą pokierować nadzwyczaj odpowiedzialnym przedsięwzięciem. Niedawno bawiła w Płocku delegacja ZMS-owców z PPB HiL, by zapoznać się na miejscu z

formą organizacyjną patronatu sprawowanego nad tą budową przez KC ZMS. Doświadczenia z Płocka wykorzystane zostaną w Nowej Hucie. Ze swej strony życzymy powodzenia w trudnej roli.

Temat wiecznie aktualny

Z ciekawą inicjatywą wystąpiła Biblioteka ZDK organizując dla swych młodych czytelników spotkania dyskusyjne na tematy chyba najbardziej interesujące każdego młodego człowieka, bo dotyczące spraw sercowych, miłości, przyjaźni, koleżeństwa itp. Ale tu interesuje nas nie sama inicjatywa, lecz problem. Okazuje się, że odwieczny spór o ideał kobiety nie przestaje interesować i nie traci na aktualności również dziś. Już pierwsze spotkanie młodych czytelników z mgr Kuszową wykazało, że jakkolwiek różnią się oni w poglądach na temat ideału kobiety, to jednak wszyscy są zgodni, że podstawą dobrego współżycia jest uczucie miłości. Wprawdzie mężczyźni twierdzili, że wszystko zależy od kobiety, od jej postępowania, rozsądku i skromności, a kobiety, że jest odwrotnie — sens tych rozmów był chyba jeden: z tą młodzieżą nie jest ucale tak źle. Ona nie tylko czuje, przeżywa, ale i w rozumny sposób podchodzi do spraw, które wypełniły niejeden tom, niejedną książkę. Dobrze się stało, że na marginesie dyskusji o książkach, te tematy są poruszane i dyskutowane.

Pierwsze spotkania stały się załącznikiem Klubu Dobrej Książki, jaki powstał w ZDK. Wśród wielu interesujących tematów znajduje się m. in. następujący: „Czy lubisz Mniszkównę?”. Ale o tym, czy młodzież lubi znaną autorkę, napiszemy innym razem.

W OGNISKU MŁODYCH ZOBACZYMY I USŁYSZYMY

- 10 bm. godz. 20.00: zabawa taneczna.
- 11 bm., godz. 18.00: wieczorek taneczny.
- 13 bm. godz. 19.00: „Włochy — kraj ludzi” — prelekcja red. J. Adamczewskiego z cyklu „30 minut dookoła świata”.
- 14 bm., godz. 18.00: wieczorek taneczny.
- 15 bm., godz. 18.30: filmy techniczne i film fabularny; godz. 19.00: (Klub DMH, bl. A) Pogadanka „Podróż po Korsyce”; godz. 19.30: (Violinika) Zgaduj-zgadula pt. „Flirt z Melpomeną”.

Nowohucianie mogliby znacznie więcej oszczędzać

Czekają na nas pralki, telewizory, motocykle...

Październik już od paru lat obchodzony jest tradycyjnie jako miesiąc upowszechniania oszczędności. W miesiącu tym odbywa się ciekawy i cieszący się dużym powodzeniem konkurs PKO, zwany popularnie „Konkurem 300”. Czy tegoroczny Miesiąc Upowszechniania Oszczędności spełnił pokładane w nim nadzieje? Jakiego przyniósł wyniki? Z pytaniami tymi zwracamy się do dyrektora Oddziału PKO w Nowej Hucie Józefa Wróbla, przewodniczącego Komitetu Upowszechniania Oszczędności (dzielnicowego i HiL) mgr Stanisława Kowalczyka oraz inspektora PKO Krystyny Zenkowskiej. Oto relacja z przeprowadzonej rozmowy.

Miesiąc spełnił w zasadzie dobrze swoje zadanie przede wszystkim dlatego, że zapisał się dalszą popularyzacją i upowszechnieniem idei oszczędzania. Hasła PKO dotarły do szerokich rzesz mieszkańców naszej dzielnicy, znalazły też bardzo żywy oddźwięk wśród pracowników Huty im. Lenina.

A teraz kilka cyfr. W roku 1961 mieszkańcy Nowej Huty złożyli 3.800 deklaracji udziału w Konkursie Oszczędnościowym PKO, opiewających na kwotę 18 mln zł. Tego roku było i więcej deklaracji i obejmowały one wyższą kwotę: 3.950 deklaracji na ok. 19 mln zł. Bardzo dobrze spisali się też — jeżeli chodzi o „Konkurs 300” — niektóre agencje zakładowe PKO, a mamy ich w Nowej Hucie 30, z tej liczby w samej Hucie im. Lenina — 22. Najlepsze wyniki osiągnęła agencja w dyrekcji hut, która zebrała 84 dekla-

racje na sumę 220 tys. zł, dalej agencja w Siłowni (74 deklaracje), agencja w Wydziale Mechanicznym - Konstrukcyjnym (73 deklaracje) i agencja w dyrekcji PPB HiL (suma zadeklarowanych na konkurs pieniędzy wynosi tu 265 tys. zł).

Mamy więc wyraźny postęp i z tego niewątpliwie należy się cieszyć. Inna sprawa jednak, że realne możliwości w dziedzinie oszczędzania są u nas, dużo większe. Dla nikogo zapewne nie jest tajemnicą, że zarobki w Nowej Hucie są na ogół wyższe niż w Krakowie, a jednocześnie ilość książeczek PKO w przeliczeniu na 1.000 mieszkańców i średnia wysokość wkładu pieniężnego, odbiega tu niestety od poziomu krakowskiego. Taką jest sytuacja i dlatego należy uznać, że wyniki Miesiąca Upowszechniania Oszczędności — jakkolwiek niezłe — mogły i po-

winny być dużo lepsze. Z tego wypływa jeden zasadniczy wniosek: w dziedzinie popularyzacji i propagowania pięknej idei oszczędzania, mamy jeszcze bardzo dużo do zrobienia.

I na koniec przypomnienie. Każdy kto nie podejmie zadeklarowanej w Konkursie PKO kwoty pieniędzy przez 3 miesiące od daty złożenia deklaracji w placówce lub na poczcie, weźmie udział 6 lutego w losowaniu licznych i cennych nagród, wśród których są: motocykle, telewizory, lodówki, pralki, radia. Dodatkową premią dla każdego uczestnika konkursu, który przetrzyma zadeklarowane pieniądze czwarty miesiąc na książeczce, jest udział w losowaniu 5 samochodów osobowych. Centralne, ogólnopolskie losowanie tych nagród odbędzie się 6 marca 1963 roku. (d)

Kalejdoskop filmowy

Trwają Dni Filmu Radzieckiego

Nowy dramat polski

O dniach filmu radzieckiego pisaliśmy już obszernie w poprzednim numerze naszego pisma. Dzisiaj przypominaemy, że filmy radzieckie można oglądać w kinie „Światowid” na obydwu salach i że „Głos Nowej Huty” zamieszcza w ciągu listopada kupony uprawniające do zakupu zniżkowych biletów w kasie kina.

Również w małej sali kina „Świt” wyświetlany jest jeden z powtórkowych obrazów radzieckich z czasów ostatniej wojny. Jest to właściwie współprodukcja z Francją pt. „Normandia - Niemen” Treścią filmu są pasjonujące dzieje francusko-radzieckiej eskadry lotniczej, walczącej przeciwko hitlerowskiemu Niemcom. Interesujące sceny, zarówno dramatyczne i wzruszające, jak i przeplatane humorem, sporo emocji i świetna gra aktorów składają się na ten film, który każdy ogląda z przyjemnością.

Grany jest ponadto nowy polski dramat „Rodzina Milcarków” według scenariusza znanego dramaturga Jerzego Lutowskiego i w reżyserii Józefa Wyszomirskiego. Temat podjęty przez twórców dramatu jest zupełnie nowy w naszej kinematografii. Poka-

zano tu trudne problemy ludności Górnego Śląska, bardzo złożonej pod względem etnicznym. Zagadnienia te występowały szczególnie ostro w okresie odzyskiwania naszej



Scena z filmu: „Rodzina Milcarków”.

niepodległości narodowej. Tem historycznym filmu są ostatnie lata I wojny światowej, aż po lata Powstań Śląskich. Sprawy te pokazane zostały na przykładzie rodziny polskiej, do której wszedł rdzenny Niemiec. W sumie

180 ZMS-owców z hut pracowało na Rynku

W ramach tygodnia pracy społecznej przy przebudowie Rynku Głównego w Krakowie w akcji tej brali udział również hutnicy. 31 października pracowało na

Rynku 180 ZMS-owców. W ten sposób hutnicy zbliżają do końca realizację swojego zobowiązania na rzecz krakowskiej „Starejki”.

problematyka bardzo ciekawa. Grają m. in. A. Zawlerusanka, K. Chamiec (w roli Niemca), J. Ziejewski i B. Niwiński.

W zespole filmowym DROGA realizowany jest nowy film nowelowy pt. „Weekendy”. W noweli „Julia”, reżyserowanej przez Jana Rutkiewicza, rolę tytułową odtworzyła młoda aktorka jugosłowiańska Spela Rozin. Jeszcze jedna aktorka zagraniczna została zaangażowana do polskiego

Po dłuższej przerwie, podajemy dzisiaj tytuły nowozakupionych na nasze ekrany filmów zagranicznych. Uwagę zwraca przede wszystkim głośny film Viscontiego „Rocco i jego bracia”, opowiadający o ubogiej rodzinie chłopiejskiej, która przyjeżdża do Mediolanu w poszukiwaniu pracy. Film ten zdobył Srebrnego Lwa na festiwalu weneckim przed dwoma laty. Powodzenie będzie miał chyba zapewnione sensacyjny obraz o walce francuskiej władzy bezpieczeństwa z faszystowską organizacją podziemną. Film ten nosi tytuł „Czarny monokl”, a zobaczymy w nim tak świetnych aktorów, jak Pierre Blanchard, Bernard Blier i Paul Meurisse. Kinomanów zainteresuje też kupiona przez nas komedia Rene Claira pt. „Złoto całego świata”, której bohaterem jest pasterz przeciwstawiający się wielkomiejskiej cywilizacji. Potrójną rolę ojca, wujka i syna gra znakomity komik francuski Bourvil. Sygnalizujemy też nabycie filmu angielskiego „Nieletni świadek” z Horstem Buchholzem w roli polskiego marynarza. Dzięki kreacji małej dziewczynki Hayley Mills, film ten zdobył olbrzymi rozgłos. I wreszcie coś dla młodzieży: „Przygody Hucka”, będące filmową wersją (prod. USA) głośnej powieści Marka Twaina. Film, dalszy ciąg wyświatlanych u nas „Przygód Tomka Sawyer’a”, jest barwny i szerokoekranowy. (dr)

Śladem naszej krytyki

MPK poprawiło przejście dla pieszych

Miło nam donieść, że MPK pozytywnie odniosło się do uwag naszego czytelnika p. Stanisława Lacha, którego wypowiedź w nrze 37 „Głosu Nowej Huty” w artykule pt. „Komunikacja z dzwonkiem” dotyczyła m. in. nieporządnie wykonanych zwirowanych przejść przez tory tramwajowe.

Na placu Centralnym przejście między sklepem sportowym, a sklepem „Jubilera” wyłożono kamienną kostką. Szkoda tylko, że jest to jedyny punkt objęty naprawą. Nasz przedstawiciel otrzymał wyjaśnienie od kierownika robót, że pozostałe skrzyżowania pozostaną bez zmian.

Prosimy w imieniu mieszkańców naszego grodu, a w szczególności w imieniu młodych mamus, które meczą się przy przeprowadzaniu wstańców dziecińczych przez wstające szyny, a także występujemy jako przedstawiciele naszych uroczych kobiet, które chcą nosić szpilki, o doprowadzenie do porządku wszystkich przejść. (Jol)

POGODA

Płekna, ciepła i słoneczna pogoda utrzymuje się nadszedzenie...

W piątek rano sytuacja atmosferyczna zaczęła się zmieniać. Od południowej Francji przemieszczał się w naszym kierunku układ niżowy...

O wykonaniu programu KFJN i czynach społecznych będą mówić mieszkańcy Nowej Huty z radnymi

Dzielnicy Komitet Frontu Jedności Narodu wspólnie z Prezydium DRN zainicjował szereg spotkań mieszkańców poszczególnych osiedli z radnymi...

Zainteresowanym podajemy terminy najbliższych spotkań z radnymi. W dniu 12 bm. dla mieszkańców osiedli Kolorowego i Spółdzielczego...

się spotkanie w szkole nr 83 - w dniu 16 bm. Początek wszystkich spotkań z radnymi o godz. 18.

Sądymy, że powyższe inicjatywa spotka się z właściwym zrozumieniem społeczeństwa naszej dzielnicy i będzie stanowiła okazję do poruszenia przez mieszkańców wielu istotnych zagadnień...

Warto przygotować się do filmowej Zgaduj-Zgaduli

Już 21 bm. czeka nas nowa atrakcja w postaci interesującej Zgaduj-Zgaduli, która odbędzie się w Sali Teatralnej HiL. Impreza p. n. „Czy znasz film radziecki”...

le cennych nagród dla zwycięzców konkursu. Zgaduj-Zgadula urozmaicona zostanie ciekawym programem rozrywkowym Estrady Szczecińskiej.

Do wzięcia udziału w konkursach radzimy przygotowywać się już teraz, do czego najlepszą okazją są trwające Dni Filmu Radzieckiego. Jeżeli uważnie obejrzymy wszystkie pozycje...

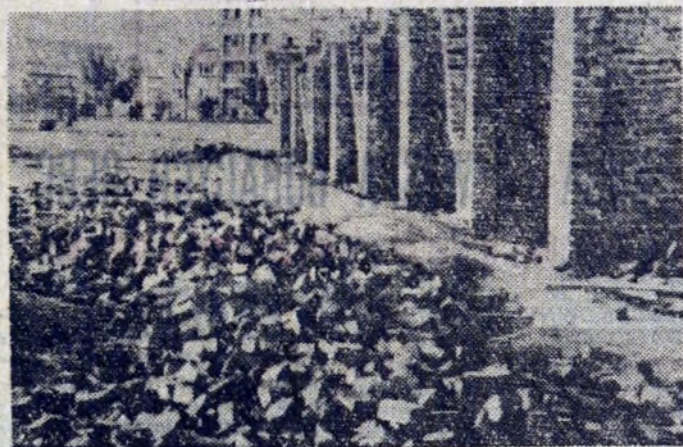
Wszystkie pozycje wyświetlane w kinie „Światowid” i jeszcze coś nie coś przeczytamy o kinematografii radzieckiej, zdobycie jednej z nagród jest pewne. A więc - wszyscy interesujący się problemami X muzy biorą udział w Filmowej Zgaduj Zgaduli. (dr)



Zakładowy Dom Kultury HiL informuje wszystkich słuchaczy Wieczorowego Studium Estetyki i Klubu Miłośników Teatru, że dnia 12 bm. o godz. 18.30 odbędzie się wykład mgr A. Dzieduszyckiego pt. „Kolor pomaga w pracy”...

W kolejnych zajęciach Klubu „Zrób to sam” p. E. Grzesio zapozna kobiety z tajnikami kosmetyki w pogadance p. n. „Jak zachować młodość i urodę” - 14 bm. o godz. 10 w sali Zespołu Pieśni i Tańca.

W tym samym dniu rozpocznie się cykl odczytów z psychologii pracy - o godz. 18 odczytem mgr Kolodzieja - „Co to jest psychologia pracy?”. W spotkaniu Klubu Dobrej Książki nowości wydawnicze recenzuje red. Olgierd Jędrzejczyk 15 bm. o godz. 19.



Marnotrawstwo materiałów budowlanych spotyka się nie tylko na dużych, poważnych budowach, ale nawet na małych prowadzonych tzw. systemem gospodarczym. Widoczne tu na zdjęciu rumowisko zniszczonych cegieł towarzyszy budowie garaży na osiedlu Szkłane Domy i oznacza stratę blisko połowy cegieł, przewidzianych na ten cel. (zdj. nr 1).



Spójrzcie z jaką dumą i zadowoleniem spoglądają te dzieci na wykonywaną własnoręcznie konstrukcję budowlaną. Nikt ich zapewne nie uświadomił, że tego rodzaju zabawy graniczą z chuligaństwem, narażając sąsiednią budowę na znaczne straty materiałowe (zdj. nr 2).



Nareszcie będziemy mieć własny plac zabaw - cieszą się dzieci z osiedla Szkłane Domy i... zabawiają się tymczasem zwiezionymi na plac materiałami budowlanymi. - (zdj. nr 3).

Tekst i fot. S. GAWLIŃSKI

PROBLEM TYGODNIA

Na osiedlu Spółdzielczym, w trakcie wykonywania robót ziemnych związanych z zakładaniem centralnego ogrzewania, rozbito tzw. „studzienkę” (czworobok obetonowany z przykrywą). Stratę w wysokości kilkuset złotych poniosła „Łączność”.

Na osiedlu Handlowym zakładano trawniki. Wywrotki z ziemią, jakby nie było innego dozajdu, musiały jeździć chodnikami. Są teraz trawniki, ale chodnik założony rok temu, zniszczony. Wcześniej, czy później trzeba go będzie naprawić.

Podobnie wygląda sprawa z uporządkowaniem placów robót po ich zakończeniu. Wystarczy mały spacer po Nowej Hucie, aby przekonać się ile wartościowego materiału pozostawiono na zniszczenie. Ile marnuje się desek, cegieł, płyt, czy blach.

JERZY SUBERLAK

OGŁOSZENIA

ZBM-2 „KOKSOWNIA” UNIEWAZNIA PRZEPUSTKI uprawniające do wejścia na teren Kombinatu Huty im. Lenina na nazwiska:

- Nr przepustki: 1478 Stanisław Kozik, 1480 Kazimierz Mieczko, 1481 Stanisław Maślanka, 1482 Tadeusz Opiełowski, 1483 Bogusław Ogryzek, 1488 Tadeusz Piaszczka, 1491 Józef Latała, 1497 Stanisław Ciepela, 1501 Józef Gębica, 1512 Marian Was, 1522 Karol Chmielewski, 1523 Marian Gręda, 1529 Józef Olejan, 1530 Bogusław Bisaga, 1533 Jan Styczeń, 1531 Stanisław Kapela, 1536 Jan Roza, 1572 Jan Sawski, 1613 Tadeusz Koch, 1674 Tadeusz Stanek, 1691 Stanisław Machniak, 1683 Henryk Szczuka, 1686 Roman Rojek, 1688 Józef Witczyk, 1689 Tadeusz Chłopek, 1672 Alfred Szewczyk, 1673 Zygmunt Cholewa, 1674 Wacław Buczkowski, 1677 Kazimierz Podsiadło, 1693 Jerzy Szczeronek, 1691 Jan Malik, 1692 Ryszard Latała, 1699 Stanisław Bednarski, 1711 Walenty Poręba, 1762 Józef Tonga, 1763 Jan Pach, 1763 Józef Welna, 1956 Tadeusz Czyż, 1963 Edward Pachonński, 1970 Jan Mikolajek, 1980 Czesław Ostrega, 1985 Władysław Korepta, 1989 Kazimierz Gibala, 19716 Władysław Kowal, 19798 Leopold Mróz, 1971 Józef Przechowski, 1972 Józef Marzur, 1978 Marjan Żak, 1986 Władysław Głęb, 1987 Konstanty Gryzwacz, 1941 Euzentusz Peika, 1944 Stanisław Kosielski, 1943 Franciszek Słazak, 1952 Stefan Lipka, 1953 Władysław Brzeziński, 1954 Witold Oktaba, 1959 Stanisław Dzieża, 1960 Antoni Grakowski, 1961 Tadeusz Trzosa, 1969 Stanisław Róg, 1971 Stanisław Dzlara, 1974 Stanisław Mieszkański, 1977 Jan Skwarło, 1940 Andrzej Kubala, 1946 Jan Stepien, 1948 Józef Gasiór, 1957 Stanisław Walligóra, 1958 Eugeniusz Opazdo, 1953 Jan Firlej, 1936 Roman Wójcik, 1940

- Mirosław Łajek, 1927 Edward Duda, 1928 Antoni Gorlak, 1929 Zdzisław Wachowicz, 1923 Mieczysław Jarosz, 1925 Władysław Komieć, 1925 Stanisław Matusztrak, 1928 Władysław Korepta, 1936 Jan Galek, 1940 Józef Kula, 1943 Alfred Bzowski, 1953 Kazimierz Wojak, 1961 Stanisław Wojtal, 1968 Władysław Figula, 1972 Jan Chmura, 1983 Konstanty Pikula, 1969 Leon Kozuba, 19712 Tadeusz Dziańach, 19717 Józef Kwarciński, 19703 Edward Głowacz, 19704 Andrzej Wachowicz, 19712 Władysław Cieśla, 1310 Mieczysław Zagóń, 1315 Stanisław Kurlej, 1319 Tadeusz Deda, 1329 Piotr Łowicki, 1339 Karol Słowik, 1341 Edward Słazak, 1349 Mieczysław Drożdż, 1353 Mikołaj Kolodziej, 1362 Stanisław Mazian, 1385 Jan Mąkal, 1387 Tadeusz Mika, 1393 Marian Bobre, 1399 Piotr Początek, 1398 Włodzimierz Gadek, 1404 Ludwik Kowal, 1406 Józef Żejma, 1409 Ryszard Stupik, 1420 Franciszek Kolodziej, 1428 Ludwik Janiczek, 1432 Stanisław Wrona, 1443 Bronisław Mularski, 1445 Stanisław Kwasniewski, 1447 Józef Starzyk, 1450 Jan Malik, 1455 Antoni Grabowski, 1457 Józef Garbacz, 1466 Władysław Bator, 1474 Leopold Janeczko, 19709 Zygmunt Buda, 1309 Stanisław Szura, 1312 Władysław Łukasik, 1316 Stefan Czop, 1328 Stanisław Lichwala, 1337 Kazimierz Rej, 1340 Tadeusz Szlachetka, 1343 Czesław Kawa, 1452 Bogusław Gadek, 1354 Tadeusz Kowalik, 1383 Stanisław Gabryś, 1386 Marian Sierowski, 1388 Wacław Francuz, 1394 Czesław Fafara, 1396 Józef Magiera, 1403 Norbert Przech. 1405 Piotr Matusik, 1407 Mieczysław Zmarlak, 1411 Stanisław Banaś, 1425 Józef Szynal, 1431 Jan Sadyń, 1441 Jan Podoba, 1444 Eugeniusz Szuper, 1446 Tadeusz Szopa, 1448 Jan Kurek, 1451 Gustaw Socha, 1456 Czesław Luberd, 1461 Jan Zyla, 1465 Jan Kulik, 1473 Józef Jagła, 1475 Stanisław Kulpa.

NOWOHUCKA DRUKARNIA Przemysłu Terenowego Kraków-Nowa Huta, Os. Hutnicze 7 tel. 414-58, 438-12, 422-72

OTWORZYŁA dla zamówień prywatnych NOWY PUNKT USŁUGOWY RYTOWNICZO-PIECZĄTKARSKI

polecając wykonanie następujących prac: RYTOWNICTWO W METALU z materiału własnego i dostarczonego, jak: NAPISY NA OBRACZKACH SŁUBNYCH + PIECZĄTKI DO LAKU I TUSZU + FAKSYMILE I KLISZE DO PIECZĄTEK + STEMPLE STALOWE NA WYSKOK I WŁĄB + KLISZE INTROLIGATORSKIE DO ZŁOCENIA + TABLICZKI NA DRZWI + SZABLONY DO MALOWANIA + WYBIJANIE NUMERACJI NA BLASZKACH INWENTARYZACYJNYCH + MATRYCE STALOWE + TABLICE NAGROBKOWE. PIECZĄTKI GUMOWE wszelkiego rodzaju: FIRMOWE + PODPISOWE + TABELARYCZNE + CYFRY RÓŻNEJ WIELKOŚCI + EX LIBRIS + PIECZĄTki W OBRZĘBU OKRĄGŁYM, OWALNYM, TRÓJKĄTNYM itp. Zamówienia przyjmuje się od godziny 7 do 15 - w soboty od godziny 7 do 13.

CO GDZIE KIEDY ?

KINA: SWIT - godz. 14.45, 18 i 20.15 od dnia 9 do 12 bm. „Rodzina Milcarzków” - dram. polski, od 16 lat. Od 13 do 16 bm. „Makbet” - dram. angielski, od 16 lat. SWIT Mała Sala - godz. 15, 17 i 19 od 10 do 13 bm. „Normandia-Niemen” - lotniczy - radziecki, od 12 lat. Od 14 do 17 bm. „Flip i Flap na bezludnej wyspie” - kom. francuska, od 16 lat. Poranek w niedzielę 11 bm. „Świat milozenia” - francuski, od 16 lat. ŚWIATOWID - godz. 15.45, 17 i 20.15 od 9 do 11 bm. „Tata, mama, córka i zięć” - komedia dla dzieci, dozwol. od 14 lat. (godz. 14). „Płyną tratwy”, od 12 do 14 lat. „Dzień z jednego roku” - prod. radz. dozwol. od 14 lat. (dod.). „Tu gdzie żyjemy”. Od 15 do 17 bm. „Wołga-Wołga” - kom. radziecka, dozwolona od 14 lat (dod.). „O dwóch sklepikarzach”. ŚWIATOWID Mała Sala - godz. 15, 17 i 19 od 10 do 13 bm. „Cyryk”

Redaguje Biuletyn. - Wydaje Ośrodek Informacyjno-Pracowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Miasto im. Lenina, Centrum Administracyjne Budynku „B”. Klatka „B” - Telefon: kierownik Ośrodka 42-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-18, wewn. 47-60. Sekretariat administracyjny 55-01. Rozdział Znakowa 44-08.

Drukarnia Prasowa Kraków, ul. Wielopole 1 N-34

„Słuby panięskie” (zam.), 13 bm. godz. 16.00 „Dziady” (zam.), 14 bm. Teatr nieczynny, 15 bm. godz. 19.15 „Człowiek z gestem”, 16 bm. godz. 11.00 „Przygody zeglarza Sind-Bada”.

TELEWIZJA Sobota 10 bm. godz. 10.15 film fab. „Z soboty na niedzielę”. 11.45 program dla szkół, do 16.50 przerwa 16.50 program dla dzieci. „Wujcio Adaś i Kajtus”, 17.30 Konkurs 5 milionów, 18.30 Oczami dziecka - program poświęcony twórczości Jana Korczaka, 19.05 program filmowy, 19.30 Dziennik Telewizyjny, 20.00 „Dobranoc”, 20.05 „Pegaz”, 8 Magazyn Kulturalny, 20.50 Program rozrywkowy w reżyserii Olgii Lipińskiej, 21.35 Ostatnie wiadomości, 21.40 „Z soboty na niedzielę” - film. Niedziela 11 bm. godz. 9.30 Telewizyjny kurs rolniczy, do 11.10 przerwa od 11.10 Sprawozdanie sportowe z meczu bokserkiego Legia - Błękitni, do 14.00 przerwa, od 14.00 Poranek muzyczny, „Dziela dawnych mistrzów”, 14.55 „Niedziela Biedziada”, 15.50 Teatrzyk dla przedszkolaków, 16.20 w Kralinie Disneya, 17.20 Estrada Literacka, 18.00 Teleturniej - Od mrówki do słonia, 19.00 „Chwila wspomnień” kronika filmowa z lat dawnych, 19.30 Dziennik Telewizyjny, 20.00 Sportowa Niedziela, 20.30 film fab. prod. polskiej pt. „Drugi Człowiek” dozwolony od 16 lat.

REDAKCJA „GŁOSU NOWEJ HUTY” KUPON UPOWAŻNIAJĄCY DO ZAKUPU DWÓCH BILETÓW ULGOWYCH W RAMACH DNI FILMU RADZIECKIEGO KINO „ŚWIATOWID” W NOWEJ HUCIE

To ciekawe

KUBA — WYSPA GORĄCYCH SERC (Spotkanie w hucie z studentami kubańskimi)

SZANOWNY, PANIE RE-DAKTORZE!

Pan pozwoli, że zaprotestuję przeciwko twierdzeniu jakoby pewien Genujeńczyk zajmujący się 470 lat temu pokazywaniem sztuczki z jajkiem Kolumba odkrył w wolnych chwilach Amerykę. Lądem odkrytym przez dzielnego żeglarza nie była Ameryka, tylko największa wyspa Morza Karaibskiego — Kuba. Utożsamianie tych dwóch pojęć geograficznych prowadzi do poważnych nieporozumień, o czym przekonaliśmy się w ostatnich dniach burzliwego,

siu hutniczego. Już w następnym roku rozpocznie się dostaw ZSRR budowa jednocześnie 2 hut żelaza, zlokalizowanych na 2 krańcach wyspy. Lokalizacja taka jest zupełnie zrozumiała, jeśli weźmie się pod uwagę specyficzny kształt tego kraju. Odległość np. z miasta Baracoa, leżącego na wschodzie, do Pinar del Rio na zachodzie wynosi drogą lądową 1245 km, natomiast szerokość wyspy jest tak niewielka, że żaden z mieszkańców nie jedzie nad brzeg morza dłużej niż np. u



Na zdjęciu stoją od lewej: Royello Orihuela, Roberto Figueroa, Ariel Masó.

ale na szczęście pomyślnie zakończonego października.

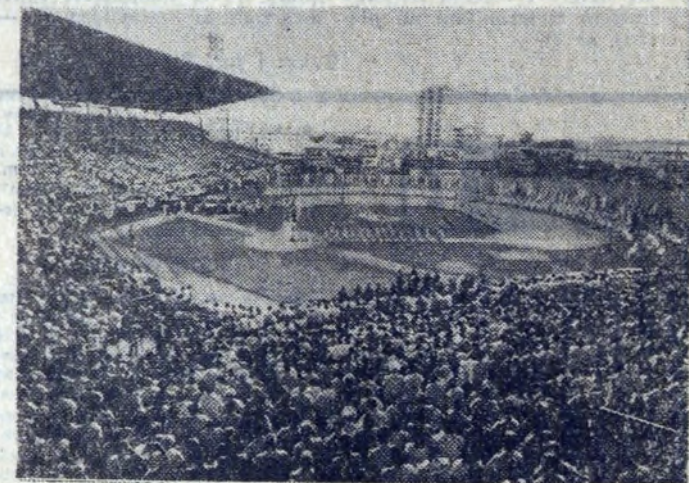
Zresztą wielu z nas może to bezpośrednio sprawdzić u osób najlepiej chyba zorientowanych, to jest u studentów kubańskich, z którymi na co dzień stykamy się w Hucie Lenina. Sympatyczna ta grupa, złożona z 3 mężczyzn i 1 kobiety, studiuje obecnie metalurgię w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie i odbywa własną praktykę w poszczególnych Wydziałach HiL, pełniąc dodatkowo wcale niebagatelną rolę żywej propagandy swego kraju, uwikłanego w tak ciężką sytuację polityczną.

Kuba posiada złoża rudy żelaznej i węgla, a więc pod-

nas jedzie się z Krakowa do Mysłowic.

Podobnie jak z hutnictwem przedstawia się sprawa z przemysłem stoczniowym. 20 studentów kubańskich studiuje okrętownictwo w Politechnice Gdańskiej.

Nie trzeba się dziwić, że wśród studentów są kobiety. Kuba należy do tych krajów, gdzie równouprawnienie kobiet stało się faktem. Może o tym świadczą choćby sprawa nazwisk. Na Kubie dziecko nosi podwójne nazwisko — ojca i matki, chociaż to ostatnie często jest dla wygodny skręcane. Podobnie przy zawieraniu związku małżeń-



Stadion sportowy w Hawanie, na którym odbywały się m. in. mecze base-ballu, najpopularniejszego sportu na Kubie. Stadion ten jest zaw sze pełny.

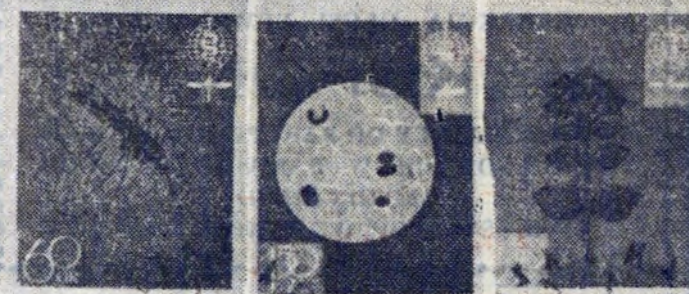
stawowych składników umożliwiających rozwój przemys-

Kącik filatelistyczny

Nowy znaczek polski

W dniu pierwszego października weszła w obieg nowa seria znaczków polskich. Seria ta została wydana z okazji włączenia się Polski do międzynarodowej kampanii w walce przeciw malarii. Seria ta składa się z trzech wielobarwnych znaczków warto-

ści 0,60, 1,50 i 2,50 zł oraz bloczka wartości 3 zł. Na znaczkach przedstawiono: kómara widliszka — roznosiciela malarii, krwinkę z bakteriami tej groźnej choroby i kwiat chininy, z którego po raz pierwszy wyprodukowano lek przeciw malarii. kp



Premier F. Castro otwiera zawody base-ballu.

jedynie do niego nazwisko męża. Sposób to może niezły, ale powodujący masę pisaniń, tym bardziej, że wzorem hiszpańskim u arystokratycznych rodzinach (bo i takie na Kubie istnieją) nosi się po kilka imion.

Ariel Masó Marzal (czytaj — Maco Marszał) ma tylko jedno imię, ale to nie przeszkadzało mu w kierowaniu poważnym oddziałem Instituto National Industria Turistica w skrócie „INIT” (odpowiednik „Orbisu” — tylko bardziej energiczny i demokratyczny). To właśnie Ariel położył swój podpis pod rozporządzeniem otwierającym superluksusowe plaże nadmorskie dla wszystkich mieszkańców Kuby, bez względu na kolor skóry czy banknotów.

Ariel ma śniadą twarz i

czarne włosy. Na co dzień nosi tę samą połową bluzy, w której walczył w górach Sierra Maestra. Te góry, to coś jak nasze Tatry, najwyższy szczyt Pico Turquino 2005 m, różniące się jednak znacznie łagodniejszym klimatem, śniegu tam nie ma na lekarstwo, no i dużo dłuższe — bo rozciągające się na 150 km. Ariel spędził w nich rok czasu razem z Fidelem Castro, aby w roku 1959 wkroczyć triumfalnie do swego rodzinnego miasta — Santiago de Cuba.

Mówi już dość dobrze po polsku. Można go codziennie spotkać w hucie, gdzie wspólnie z pozostałymi swymi kolegami zgłębia tajniki hutniczego fachu, spotykając się na każdym kroku z wielką życzliwością ze strony pracowników kombinatu.

JERZY OLCZYK



Sport wioślarski cieszy się ogromną popularnością na Kubie. Dawniej ekskluzywny i uprawiany przez arystokrację, obecnie stał się sportem masowym.

Książki

TYTUŁ: „ZDRADA I UPADEK” AUTOR: I. STANEK

TRESC: Historia ruchu nacjonalistycznego — faszystowskiego na terenie Słowacji w latach 1918 — 1944. Praca relacjonuje przyczyny i dzieje separatyzmu słowackiego i historię tzw. państwa słowackiego. Książka zawiera analizę przyczyn ekonomicznych i społecznych nacjonalizmu słowackiego, wykazuje jednocześnie odpowiedzialność burżuazji czeskiej za panujące nastroje i stosunki w Słowacji. Specjalny rozdział poświęcony jest stosunkowi Słowacji do przedwrześniowej Polski. CENA: 20 ZŁ.

TYTUŁ: „KAPITALIZM XX WIEKU” AUTOR: E. WARGA

TRESC: Praca poświęcona jest przemianom w ekonomice kapitalizmu na przestrzeni ostatnich pięćdziesięciu lat. Autor jest jednym z najwybitniejszych ekonomistów radzieckich, znawcą problemów gospodarki kapitalistycznej. CENA: 10 ZŁ.

TYTUŁ: „BARBEROUSSE. WSPOMNIENIA WIĘZNIA” AUTOR: H. ALLEG.

TRESC: Poprzez charakterystykę współczesnych autor wspomnień pokazuje przekrój społeczeństwa algierskiego, stosunek poszczególnych warstw do węzłowych problemów, wskazuje i na to, co nurtuje naród algierski. CENA 10 ZŁ.

TYTUŁ „POWSZEDNI DZIEŃ DRAMATU” AUTOR: BARBARA NAWROCKA.

TRESC: Książka przedstawia nam historię 63 dni powstania warszawskiego (I. VIII do 5. X. 1944 r.). Jest to prosta, prawdziwa opowieść o codziennych przeżyciach 5 łączniczek komendy AK w płonącym mieście. Świetna charakterystyka postaci, typowych dla okupacyjnej młodzieży, plastyka obrazu, doskonale oddana atmosfera barykad na długo zostaje w pamięci czytelnika. WYDAŁ: „CZYTELNIK”, CENA 15 ZŁ.

TYTUŁ: „LEWITAN” AUTOR: I. JEWDOKIMOW.

TRESC: Powieść biograficzna o wybitnym malarzu-pejzażyście rosyjskim, przedstawiająca również środowisko artystyczne drugiej połowy XIX wieku. Książka ukazuje jednocześnie ścieranie się różnych kierunków w ówczesnym malarstwie. Cena 16 zł.



Duże brawa należą się Dyrekcji MHD Artykułami Przemysłowymi i Wojewódzkiej Hurtowni Tekstylnej za zorganizowanie przyjemnej i interesującej imprezy, jaką był pokaz mody pt. „Jesiennie stroje i nastroje”. Wszystkie modele nabyte można w nowohuckich sklepach, wiele z nich produkowanych jest przez Zakłady Przemysłu Odzieżowego w Łodzi, Zakłady Przemysłu Dżelwarskiego „Elastikana”, „Telimena”.

Duży wybór płaszczy damskich jesiennie-zimowych, w cenie ok. 1500 zł można również znaleźć w sklepie nr 80 przy Placu Centralnym. Natomiast modne futra i kochuchy poleca sklep nr 66 przy Al. Róż.



Dużą atrakcją było upinanie modnych i oryginalnych fasonów sukien cocktailowych i wieczorowych na modelkach, przez artystkę-kostiumolog, J. Przeworską. W bieżącym sezonie jesiennie-zimowym suknie szyje się z lamy, tafty, brokatu, satyny i atlasu w cenie od 40 do 110 zł. Uwaga, Panie! Modne są sztuczne kwiaty do sukien oraz błyszcząca biżuteria.

W części artystycznej imprezy wzięli udział: Danuta Rinn, Lucjan Sender, Roman Węgrzyn, konferansjerkę prowadził Janusz Budzyński. (bs)

Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe ♦ Rozrywki umysłowe

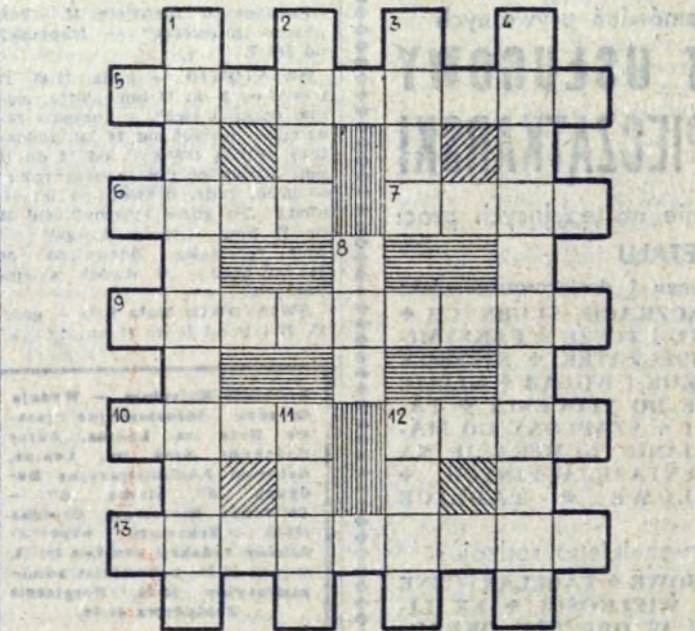
KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 5. zmienia prąd ziemny na jednokierunkowy, 6. język jakiegoś narodu, 7. góry w Ameryce Południowej, 9. dyrygent włoski o światowej sławie (1867-1937), 10. wzniesienie, 12. przypa-

niom. Dopisane litery czytane kolejno utworzą rozwiązanie.

WYRAZY:

- 1. — — — — — W O S C = nieskazitelnosc, prawdomiennosc.
2. T A — — — — R = półwysp między Morzem Karaibskim i Morzem Karaibskim.
3. U — — — — — K = rzecz dokonana, postępek.
4. K O — — — — — M I S = załatwienie sporu drogą wzajemnych ustępstw.
5. I N — — — — — = chwilowy prąd elektryczny powstający przy zmianie pola magnetycznego.
6. O L I — — — — — A D A = następna odbędzie się w Tokio.
7. P R — — — — — E K = wywołuje gruźlicę.
8. W — — — — — A N I E = urzeczywistnienie, uskutecznienie.
9. R E — — — — — J A = cofanie się, ustępstwo.
10. — — — — — E K = stowarzyszenie.
11. M A — — — — — K A = torebka nasienna maku.
12. — — — — — I E C = uprawia sport dla pleńędzy.
13. S Z T — — — = jedno pchnięcie szpadą.



dek, 13. najważniejsza część kamery telewizyjnej. PIONOWO: 1. urządzenie do przetwarzania natężenia światła w natężenie prądu elektrycznego

UZUPEŁNIANKA W miejsce kresek wpisać brakujące litery tak, aby powstały pełne wyrazy odpowiadające poniższym określe-

Rozwiązania prosimy kierować na adres redakcji do dnia 15. XI br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Rozrywki umysłowe”. Wśród Czytelników, którzy nadeślą przynajmniej jedno prawidłowe rozwiązanie, redakcja rozlosuje nagrody w postaci BONÓW KSIĄŻKOWYCH.

ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 44 (308) KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. kos, 4. ara, 6. kowal, 7. tor, 8. aut, 9. adamasek, 14. alkoholik, 15. kapitan, 19. Ewa, 20. gil, 22. Garda, 23. kra, 24. tam.

PIONOWO: 1. kot, 2. Skrwa, 3. kwota, 4. alasz, 5. alt, 10. delta, 11. mroki, 12. stopa, 13. egida, 16. Praga, 17. Tatry, 18. Nogat, 19. Elk, 21. Lem.

SZYFROGRAM NIECH ŻYJE CZTERDZIESTA PIĄTA ROCZNICA REWOLUCJI PAŹDZIERNIKOWEJ!

Wyrazy pomocnicze: 1. tercet, 2. żerdź, 3. pazurek, 4. jesion, 5. ironia, 6. proch, 7. ciecz, 8. dywizja, 9. zeł, 10. Julia, 11. wina.

Uwaga! Nagrody za rozwiązanie Krzyżówki PKO zamieścimy w następnym numerze, z powodu opóźnienia w dostarczeniu komunikatu przez PKO.